Nr. 199. Wtorek, 1. Września 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 22 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy prezydentowi ewangelickiej wyższej rady kościelnej, c. k. szefowi sekcyi, dr. Rudolfowi Franzowi, i prezydentowi senatu c. k. Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, Alfredowi baronowi Prandau.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 sierpnia b. r. do l. 114.437, zawierające wykaz pobytu w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawiony na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 17 do 28 sierpnia b. r. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 sierpnia.

(Król angielski w Wiedniu).

Cesarz Austryi i Król Węgier przyjmuje dzisiaj króla Anglii i cesarza Indyj. Spotykają się pokrewieni dwóch najstarszych tronów, równych historyczną świetnością i sławą, równą otoczonych czcią i równem przywiązaniem poddanych i spotykają się także dwa zgoła różne przeznaczenia monarsze i ludzkie. Jedno z nich jest udziałem monarchy, którego ciężar i obowiązki Korony pozbawiły możności wyzyskania praw i uroków młodości, a pięćdziesiąt pięć lat życia na tronie nie oszczędziło żadnej goryczy monarszej i żadnego ludzkiego nieszczęścia. Drugi, zdążając już także ku zachodowi życia, przeciez ani czasu, ani sposobności jeszcze nie miał do ugięcia się, do pochylenia pod brzemieniem najbogatszej korony świata. Oglądając się zaś wstecz, na swoje długie, przedkrólewskie życie, ma zapewne królewski gość Cesarza Franciszka Józefa I. drogie, liczne i bogate wspomnienia jasnych, pogodnych, długich godzin ludzkiego szczęścia i tej promiennej radości istnienia, którą płoszy i wystrasza pierwsze surowe tchnienie powagi i obowiązków życia. Ale los, który młodość i męski wiek księcia Wallii otoczył wszystkimi czarami upojeń ludzkich, zachował swoją wierną życzliwość wstępującemu na próg królewskiego zawodu władcy W. Brytanii. Ciężka i, jak się zdawało, beznadziejna choroba, której bliskość zapowiedzianej koronacyi i obecność gości na koronacyę zaproszonych nadała cechę wyjątkowości tragicznej, zakończyła się niespodziewaniem i zupełnem wyzdrowieniem. Osobliwem zaś, choć naturalnem zrządzeniem przyjaznego losu stała się ta choroba i jej groźny przebieg potężnym czynnikiem uświadomienia, rozbudzenia, rozegzaltowania niemal uczuć dynastycznych ludu angielskiego. Według najpoważniejszych, najgodniejszych wiary świadectw trwoga poddanych angielskich o życie swojego króla graniczyła z rozpaczą, radość ze szczęśliwego obrotu choroby graniczyła z szałem. Odtąd sympatyczny wyższym zwłaszcza klasom społeczeństwa książę Walii stał się uwielbianym królem milionów angielskiego ludu. Do zrządzenia Opatrzności przyłączyła się śmiała, męska, lojalna, królewska inicyatywa Edwarda VII. w zakończeniu wojny południowo-afrykańskiej.

Tak obsypany ciągłymi względami fortuny, udarowany niezmiennym uśmiechem szczęsnego fatum, oparty na najgłębszem przywiązaniu najlojalniejszego narodu, stanie dzisiaj król Edward VII w stolicy Austro-Węgier. Nie ma między Austryą i Anglią różnic, któreby trzeba usuwać, nie ma w ich stosunkach chropowatości, któreby wypadało wygładzać, nie ma sprzeczności, któreby należało wyrównywać. Nie ma zatem przeszkody, aby istniejącą przyjaźń władców, zgodę rządów i ludów w obliczu świata otwarcie przypomnieć, aby istniejącą gdzieniegdzie szczególną wspólność dążeń, a zwłaszcza szczególną wspólność nieufności i niebezpieczeństw poufnie omówić, wzmocnić, ubezpieczyć. Jest wreszcie istotny, realny interes w tem, aby wobec powikłanych przyszłości widoków, widokiem harmonii obecnej i od zakłóceń w przyszłości bezpiecznej, przecież dobrą uzasadnić nadzieję i oddalić widmo złej wróżby.

Podróże monarchów.

Dzisiaj, 31 b. m. o godzinie 5 po południu przybędzie z Marienbadu do Wiednia król angielski Edward. Na dworcu kolejowym powitają dostojnego gościa: Najj. Pan, Najd. Arcyksiążęta, oraz dostojnicy wojskowi i cywilni. Na peronie ustawioną będzie kompania honorowa ze sztandarem i muzyką. Z dworca kolejowego uda się król wraz z Najj. Panem do zamku cesarskiego, gdzie oczekiwać go będą Najd. Arcyksiężne i Arcyksiężniczki, P. Minister hr. Gołuchowski, dostojnicy dworscy prezesowie obu gabinetów, wspólni Ministrowie, przebywający w Wiedniu austryaccy Ministrowie i prezydenci władz centralnych. Wieczorem obiad galowy w sali ceremonialnej, na mniej więcej sto nakryć. Jutro, we wtorek rano uda się król do grobowców w kościele OO. Kapucynów, poczem odbędzie przejażdżkę po mieście, składać będzie wizyty, a o godzinie 12 uda się do pałacu ambasady angielskiej na śniadanie, w którem weźmie także udział Najj. Pan. — O godzinie 2 po południu przyjmie w ambasadzie angielskiej ambasadorów, posłów i innych dyplomatów; o godzinie pół do 6 wieczorem obiad familijny w Augarten, a o pół do 8 galowe przedstawienie w operze nadwornej. W środę, dnia 2 września: łowy w Lobau, o godzinie 5 po południu obiad w Schönbrunnie, a o godz. 7 przedstawienie w teatrze nadwornym. We czwartek, d. 3 września przedpołudniem król opuści Wiedeń.

Przedwczoraj przybył ze Lwowa do Wiednia przeznaczony do boku króla w charakterze kawalera honorowego komendant stojącego we Lwowie załogą pułku huzarów nr. 12 imienia króla Edwarda, pułkownik Belnay.

Wizyta cara Mikołaja w Rzymie, jak donoszą z Petersburga do *Politische Correspondenz*, nastąpi w jesieni, mianowicie w październiku. Program dokładny podróży nie został jeszcze ustanowiony; zdaje się być jednak prawdopodobnem, iż car przybędzie do Rzymu dnia 26 października i zabawi tam do 30 t. m. Zdaje się nieulegać wątpliwości, że monarcha rossyjski złoży także wizytę w Watykanie.

Do berlińskiej *Post* piszą z Bukaresztu, iż tamtejsze koła dworskie otrzymały wiadomość o zamierzonym przyjeździe do stolicy cara Mikołaja w ostatnich dniach września. Do wizyty tej przywiązują wielkie znaczenie ze względu na zbliżenie się Rumunii do Austro-Węgier i trójprzymierza. Widocznem jest, że rossyjska polityka wschodnia solidaryzuje się już z dążnością polityki rumuńskiej co do utrzymania *status quo* na Wschodzie.

Z Marienbadu donoszą: Dnia 29 b. m. przed południem król grecki odjechał do Kopenhagi, pożegnawszy się serdecznie z królem angielskim, który go odprowadził na dworzec kolejowy.

Dzienniki włoskie dowiadują się, że król Piotr serbski w ciągu zimy złoży wizytę królowi włoskiemu, z którym — jak wiadomo — jest spowinowacony przez zmarłą swą małżonkę, siostrę królowej. Równocześnie przybędzie tam książę Mikołaj czarnogórski.

---

25)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Drobnostka to jest, ale świeżo doświadczyłem w tym kierunku nieznośnej dla mnie rozterki, której sam objaw już mię zaniepokoił. Miałem wczoraj podczas wieczornego koncertu w kursaalu spotkanie, które poruszyło mię w sposób niespodziany. Znalazłem się w sąsiedztwie młodziutkiej Angielki, przypatrującej się w gronie kilku osób rolecie, a powodem nagłego wrażenia było wielkie podobieństwo jej do pewnej, młodziutkiej także, Polki, którą poznałem w Szwajcaryi zeszłego lata. Spędziłem z nią niedaleko stąd, bo w Giesbach, nad Bryenckiem jeziorem, u stóp wspaniałego wodospadu, parę tygodni i znajomość tę usiłowałem pogrzebać w piasku zapomnienia, gdy oto wczoraj, zmylony podobieństwem, o mało rąk ku niej ruchem instynktownym nie wyciągnąłem, i pohamowałem dopiero pewnego zebrania myśli, aby sobie uprzytomnić, że nie mogła to być ona.... Angielkę rychło straciłem w tłumie z oczu, ale wrażenie tego spotkania trwa jeszcze i ustawicznie powraca mi na myśl Giesbach.... Otóż są ekloga i elegia, pnące się na sfinksowy tron apostaty!...

Kto wie, czy gdybym poznał Krasowce, nie poczuł-bym potem tęsknić do tamtejszych lip i świerków, szelestów zbóż i szumów sosen, nawet do zagrodników, drzemiących w dębowych cieniach? Na razie, przesyłam pozdrowienie wszystkiemu, co wzrasta, kwitnie, myśli, cierpi w Krasowcach, a mimo grożącego niebezpieczeństwa nowej eklogi, proszę o rychłe echo z tych dalekich samotni, o echo, które na tle interlackiego sezonu i jego poliglotycznej pstrociny wydaje mi się czemś prawie legendowem.... O! weź do rąk harfę!

IX.

Krasowce.

Przyjmuję harfę, którą mi podajesz, i w dłoniach wzniesionych wystawiam ją na wiatry, na te wiatry lekkie, szemrzące i wonne, które od korony do korony kwiatu i od kielicha serca, roznoszą po świecie rozpylone brylanty i winne grona! Niech zagrają na niej te skrzydlate posły, co, jak podczaszowie uczt starożytnych, jak owi paziowie, oblani woniami i złotymi włosy, nalewają czary biesiadników bytu, ogniem z Falernu i miodem z Hymetu! Niech na te struny, które mi podałeś, opadną gibkie gałęzie grabowe, niech posypią się na nie granaty dojrzałych jeżyn, niech je obejmie upał lipcowego południa....

Tam, gdzie z różowych margli wyrasta las najobfitszy w liście, na bogatych w liść najrozmaitszy *Hrudach*, upalnie dziś było, sennie, duszno, potno na drzewach od roztapiających się wonności, a na trawach od wysypujących się z dojrzałych wymion roślinnych nasion perłowych i srebrnych. Na niskich krzakach połyskiwały granaty jeżynowych jagód, gromadami kwitnące epilobie brunatność pni plamiły fioletową purpurą — i tylko te kolory, wraz z wyekscytowanemi od gorąca woniami czuwały, igrając ze światłem słońca, rozbitem na miliardy migotliwych drobin. Zresztą, wszystko było senne, albo i uśpione.

Sennie z gałęzi zwieszały się liście nieruchome i w kolisto utkanej pomiędzy gałęźmi pajęczynie spał pająk, złotym punktem spinające promienie srebrnego koła. W podniebnych gniazdach, na morzu zieleni, z powieką, na krwawe źrenice spuszczoną, usnęły krogulce; posnęły wiewiórki w dziuplach drzew i sarny wdzięcznie wyciągnęły się na wrzosach. Usnęły w porosty drzew uplątane gąsiennice wełniste i spały do wiotkich trzmielin uczepione motyle ze złożonemi jak do pacierza skrzydły. Za ścianami, zbudowanemi z nerwionych tkanek roślinnych, stały wstrzymane w locie wiatry i, głowy szemrzące do szczelin przykładające, podsłuchiwały, czy poruszą się cokolwiek w świątyni upału i milczenia? Czy cokolwiek tam mówi, oddycha? Nic nie poruszało się, nic nie mówiło, nawet nie szeptało, nawet nie zdawało się oddychać. Tylko rozsżalałe wonie lały się w par spocony i rozproszone kolory tańczyły z rozpylonymi blaskami.

Czyś kiedykolwiek zauważył, jak długie gałęzie grabu z trzcinową giętkością kładną się na sąsiednie drzewa, przed krokami przechodnia splatając zapory sprężyste i oporne? Rozgarnęłam gałęzie grabu sprężyste, długie, pełne wielkiego, chłodnego liścia, i zaledwie wyjrzałam przez nie — stanęłam. Stałam w jeżynach i chmielach, które milardem swych niewidzialnych haczyków oczepiły mię aż do ramion, i tylko nad głową podnosząc feston ciężkiej kotary — patrzałam.

Polana nieduża, okrągłutenka, obramowana ciemnym lasem, leżała pod płachtą słonecznego światła w gęstej sierści dojrzałego żyta — i na las otwierała się szczeliną wązkiej drogi, pomiędzy dwiema ścianami niebotycznemi wyciągniętej linią prościuteńką, w nieścignioną dal. U brzegu żyta stała para ludzi: wiejski parobczak i wiejska dziewczyna, do kolan w bujnych ziołach, tak, jak ja byłam do ramion w jeżynach i chmielach. Poznałam ich: prawnuki tych kolonistów-pionierów, których przed półtora stuleciem w bezludnych podówczas pragęstwiach osiedlił śmiały reformator finansista, aby potężnemi ramiony czynili w nich wyręby dla publicznego przemysłu i bogactwa.

Stali niedaleko mnie, bardzo blizko siebie, i łatwo było odgadnąć, że, spotkawszy się w drodze do pracy, ze spotkania tego uczynili sobie krótkie, promienne święto. Ona jedną ręką opuszczając sierp na jask[illegible]ą odzież, palcami drugiej dotykała wysokiego kłosa żyta; on, z suchemi lniami grabi nad ramieniem splótł ręce na ich drzewcu, i tak stali, nie mówiąc nic, nie czyniąc poruszenia najmniejszego, a tylko oczy w oczach sobie zatapiając. Na poważnie złożonych ich wargach nie było uśmiechów, po czołach gładkich nie przebiegało żadne drgnienie i nieruchome postacie te, z nieruchomymi profilami, tylko magnesem od źrenic do źrenic przeciągniętym skute, uwypuklały się na tle złotego żyta i ciemnego lasu, jak posągi, wyobrażające czysty i uroczysty moment szczęścia. Biła od nich uroczystość zaręczyn, dokonywanych na łonie natury gorącem i cichem; byli, jak ona, gorący i i cisi, a nad nimi, nad skamieniałemi w złotym skwarze drzewami, kłosami, ziołami, zdawało się unosić echo sabeistycznej pieśni o słońcu:

Cicho, cicho jechał Bóg przez góry i doliny,
Nie zadrżało przed nim ani żyto w kwiecie,
Ani oblicze oracza....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przesilenie na Węgrzech.

Wedle ostatnich wiadomości z Budapesztu żywi partya liberalna nadzieję, że po powrocie Najj. Pana rozwikłanie przesilenia dokona się szybko, może w dwóch, trzech dniach, a to na podstawie projektu, który Najj. Panu zostanie przedłożony. Sądzą, że ster rządu obejmie dr. Wekerle; kandydatura ta ma podobno obecnie o wiele większe szanse, niż kandydatura hr. Apponyiego, lub też Lukacsa i Daranyiego.

Magyar Nemzet stwierdza, że w istocie nie brak objawów, wskazujących na zwrot ku lepszemu. Przesilenie straciło przynajmniej groźny charakter. Nadzwyczajnie dobre wrażenie wywarła decyzya Najj. Pana, który postanowił przybyć raz jeszcze do Budapesztu; kraj potrafi to uznać.

Potwierdza to informacya, którą otrzymał *Fremdenblatt*. „Hr. Khuen, donoszą wiedeńskiemu organowi, na wiadomość, że Najj. Pan zdecydował się raz jeszcze przybyć do Budapesztu, powiedział: „Ten tylko może ocenić wielkoduszność tego kroku, kto zna zamiłowanie Najj. Pana w manewrach. Król jest bardzo sumiennym żołnierzem, który z nieustanną troskliwością czuwa nad kształceniem armii i nie waha się ponosić w tym celu żadnych trudów. Król więc poniósł w danym wypadku prawdziwą ofiarę".

Klub liberalny wedle cytowanej informacyi podziela zapatrywanie hr. Khuena i ufa, że przyszły tydzień położy wreszcie kres przesileniu. Na razie idzie tylko o utworzenie gabinetu, a jego już rzeczą będzie dokonać dzieła sanacyi.

Wiadomość o zamierzonem ponownem przybyciu Najj. Pana do Budapesztu przyjęła także opozycya z wielką radością.

Magyar Schó nazywa dr. Wekerlego mężem przyszłości, któremu przypadnie w udziale, położyć koniec przesileniu.

KORESPONDENCYE

Rzym, 26 sierpnia.

(Konferencya radyotelegraficzną i Włochy. — Menotti Garibaldi. — Semeria i Minocchi. — O katakumbach).

Od roku już rozpoczął rząd niemiecki kroki dyplomatyczne, celem zwołania międzynarodowej konferencyi w Berlinie, dla uregulowania wzajemnych stosunków telegraficznych bez drutu, t. zw. radyotelegrafii. Na konferencyę właściwie byłoby jeszcze zawcześnie, gdyż dotąd nie jest wiadomem, jak daleko zajdzie nowy wynalazek, jakiemi będą jego granice, skoro będzie udoskonalonym, bo nawet Wilhelm Marconi, młody boloński fizyk, nie uważa dotąd zdumiewających rezultatów, jakie osiągnął, ani za ostateczne, ani nawet za zupełnie zadawalające, nie mówiąc już o doświadczeniach niemieckich elektrotechników, niby to konkurentów Marconiego, Slaby'ego i Arco, którzy daleko w tyle pozostali, a i to co osiągnęli, zawdzięczają podobno, w znacznej części temu, że podpatrzyli aparaty Marconiego.

Zwołana więc, przed kilku tygodniami, konferencya do Berlina, miała jedynie charakter przygotowawczy, była krokiem wstępnym do przyszłego kongresu radyotelegraficznego, projektowanego przez Niemcy. Tym ostatnim chodzi przedewszystkiem naturalnie, o protekcyę dla własnego systemu, o jakiem powyżej wspomniałem.

Powiadają, że protokół konferencyi nad telegrafem bez drutu, będzie niebawem ogłoszony, jako wymiana poglądów, bo konferencya żadnego postanowienia nie powzięła i powziąć nie mogła, więc i umowy pomiędzy mocarstwami nie spisano. Włochy, od samego początku z podejrzliwością, zachowywały się w obec zaproszenia Niemiec, gdyż niezaprzeczone pierwszeństwo na polu radyotelegrafii należy się Marconiemu. Jeśli wogóle przyjęły zaproszenie, to stało się to jedynie ze względów dyplomatycznych. Tymczasem zaś we Florencyi, w warstatach „Galibo", Marconi urządził fabrykę swoich przyrządów radyotelegraficznych, na Włochy i zagranicę.

Stanowisko Marconiego, moralne i materyalne, jest dzisiaj takiem, że właściwie jest panem położenia, zawarł już wstępne umowy z kilku państwami i podczas gdy aparaty Slaby'ego, Arco i Brauna działają tylko na kilkaset kilometrów, przyrządy pierwszego wytrzymały już próbę na odległość kilku tysięcy kilometrów, co zresztą nie wyklucza, że pracuje ciągle nad udoskonaleniem swego wynalazku.

Przedewszystkiem Włochy mają już umowę z Towarzystwem „Marconi Wiseless Company". Jego też pełnomocnik, porucznik marynarki, Markiz Solari, wysłany był w charakterze włoskiego delegata na konferencyę do Berlina.

Jednym podobno, z punktów, przedłożonych przez Niemcy na konferencyi było, aby zakazanem zostało urządzanie stacyj radyotelegraficznych w obrębie, któryby mógł przeszkadzać lub dawać sposobność chwytania depesz z innego kraju. Gdyby Włochy przyjęły zastrzeżenie, byłoby niemożliwe urządzenie potężnej stacyi włoskiej, o jakiej mają nadzieję, że działać będzie na... całą Europę. Następnie chodziło o wymianę depesz pomiędzy okrętami, posługującymi się różnymi systemami. Mniejsza o okręty wojenne, ale co do handlowych: przedewszystkiem telegraf bez drutu dotąd nie należy do obsługi państwowej, a następnie, kto wie, czy w ogóle Towarzystwo eksploatujące wynalazek Marconiego zgodzi się na podobną klauzulę?

W obec tego, mocarstwa zachowały sobie swobodę działania na przyszłość.

Niemcy przedstawili delegatom państw przyrządy swoich elektrotechników, ale te pono nie zachwyciły znawców. Aparaty służące do wymiaru fal elektrycznych okazały się niedokładnemi: raz wykazywały 430, drugi raz 350 kilometrów długości, w tych samych falach.

Dlatego tutaj wyglądają z pewną ciekawością ogłoszenia protokołów konferencyi, która będzie prawdopodobnie ową górą, co porodziła... mysz.

Przed kilku dniami zmarł tutaj na chorobę [illegible]rcową, sklomplikowaną z febrą malaryczną Menotti Garibaldi, syn Józefa Garibaldiego. Menotti jest imieniem chrzestnem, tak jak jego brat żyjący, nazywa się Ricciotti, od nazwisk dwóch bohaterów walk o jedność włoską. Bo w rodzinie Józefa Garibaldiego imiona katolickie nie kwitły. Żona Menottiego Garibaldiego nazywała się Italia, ich córka zaś otrzymała imię chrzestne Marsala, od miasta, które było świadkiem wylądowania Garybaldczyków w Sycylii, co znów przypomina wino znane na całym świecie. Bezwzględny ateizm, republikanizm, nienawiść do Kościoła, a obok tego zamiłowanie cywilnych ideałów społecznych, demokratycznych cechowały Garibaldiego i jego potomstwo.

Menotti był w życiu zresztą dobrym człowiekiem, orłem nie był, ale na jego postać padał odblask wodza czerwonych koszul. Po roku 1870 nabył od rządu włoskiego jeden z majątków skonfiskowanych Stolicy Apostolskiej, w moczarach Kampanii, gdzie zajmował się osuszaniem bagien i tutaj nabawił się febry, tak, że z czasem uległ jej Pogrzeb był naturalnie całkiem cywilny z udziałem masoneryi. Z Rzymu przeprowadzono ciało bardzo nawet uroczyście ze współudziałem władz, do majątku, gdzie nieboszczyk wybudował sobie i rodzinie swej grobowiec.

Żyją dotąd jeszcze druga żona Józefa Garibaldiego syn i córki bohatera jedności włoskiej, pochowanego, jak wiadomo, na wyspie Caprerze, na pobrzeżu Sardynii.

Jeśli dobrze pamiętam, donosiłem wam, że do Rossyi, a specyalnie do Mandżuryi, wybrało się w podróż dwóch włoskich wybitnych duchownych: O. J. Semeria barnabita z Genui i ksiądz Minocchi, profesor wyższego Instytutu historycznego rządowego we Florencyi. Obaj ci księża, których żadne bliższe stosunki z Watykanem nie łączą, oczywiście żadnej misyi nie mieli. Chodziło im o zwiedzenie Rossyi, poznanie kraju, tak mało tutaj znanego, odwiedzenie włoskich robotników, pracujących na kolei transyberyjskiej, udzielenie im pomocy religijnej, a może wymiana myśli, w kwestyi zjednoczenia Kościołów, co do którego niejeden robi sobie nadzieję. W każdym razie O. Semeria, miał zamiar napisać książkę o swojej podróży. Bilet kolejowy otrzymali od rządu rossyjskiego, na linię syberyjską.

Podróż skończyła się jednak bardzo prędko. O. Semeria wrócił już do Włoch nie dotarłszy nawet do kolosalnej linii kolejowej. Obaj bowiem księża z ciekawości, zajrzeli do Jasnej Polany, aby odwiedzić hr. Lwa Tołstoja i wymienić poglądy. Przyjęcie, jakie ich tutaj spotkało, było poprostu skandalicznem. Hr. Leon Tołstoj, znany pisarz, wystąpił z gwałtownemi zaczepkami przeciw katolicyzmowi, a ksiądz Minocchi uznał za stosowne ogłosić *in extenso* w korespondencyi rozmowę tę w dzienniku rzymskim *Giornale d'Italia*. Wrażenie, jakie korespondencya ks. Minocchiego w kołach katolickich wywarła, było nadzwyczajnie smutne. Niezwłocznie też generał Zakonu Barnabitów odwołał telegraficznie księdza Semerię, tak, że jego towarzysz, świecki ksiądz zapewne także przerwie podróż, tak niefortunnie, tak naiwnie, rozpoczętą. Katolicki dziennik *Voce della Verità* wystąpił z bardzo silnym artykułem, skierowanym przeciw obu podróżnym, którzy po pierwszych wymyślaniach na katolicyzm, domu hr. Tołstoja nie opuścili, jak to powinni byli uczynić.

Obaj ci duchowni są niewątpliwie zdolnymi ludźmi, ale grzeszą zupełną nieznajomością Rossyi. Zdawało im się, że dyskusye są możliwe i że zdobędą interesującą kartkę do przyszłego dzieła o Rossyi i jej cywilizacyi....

W Rzymie ukaże się niebawem obszerne dzieło o „Malowidłach rzymskich katakumb". Autorem jest Ojciec Wilpert, znany tutejszy archeolog starochrześciański. Książka opatrzoną będzie w mnóstwo ilustracyi, według fresków katakumbowych i poświęconą zostanie Piusowi X. *D.*

Ruch zbrojny w Macedonii.

Z Petersburga otrzymuje *Daily Telegraph* zawiadomienie, że sprawozdania konsularne o niemożliwości skutecznych reform bez zasadniczej ustawowej zmiany położenia chrześcian macedońskich, wywołały w Paryżu silne wrażenie.

Korespondent wymienionego organu donosi nadto, że rząd carski zastanawia się nad projektem rozszerzenia planu reformy. Jądrem niejako tego projektu byłoby przyznanie stosownego prawa głosu Austryi i Rossyi przy wyborze generalnego gubernatora. Wówczas owe mocarstwa wpłynęłyby na to, by generalnym gubernatorem był któryś z wybitnych chrześcian, pozostających pod panowaniem Turcyi.

Hr. Lamsdorffowi udało się wynaleść formułę, która nie dotknie drażliwości sułtana, gdyż nie wspomina o wyznaniu chrze-

---

18)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

VIII.

Korentyna weszła do pokoju, w którym na nią czekano i wszyscy odrazu spostrzegli ślady łez na jej oczach, ale myśleli, że płakała dla tego, że od Sulliana nie było wiadomości. Ojciec wdzięczny jej był nawet za takie uczucie dla siostry; jednakże dał jej znak oczami, żeby panowała nad sobą ze względu na Maryę Annę i tak dość nieszczęśliwą.

Siedzieli przy stole milczący i zadumani, a nawet Guen, który tak wiele mówił podczas drogi, odpowiadał monosylabami na pytania Simony, zadawane umyślnie, żeby wszystkich rozruszać. Ale myśl dziadka odbiegła daleko od odpustu w Clarté, o którym Simona ciągle mówiła, pani Korentyna znowu nieustannie miała na myśli kabryolet przejeżdżający zwolna przez plac, a potem pędzący galopem w stronę Lannion.

Ale zdarzały się krótkie, przelotne chwile, w których myśli ich w jeden punkt się skupiały, a było to wtedy, gdy silniejszy podmuch wiatru zahuczał w kominie, zatrząsł okienicami i drzwi wypierał, zupełnie, jakby ktoś dobywał się do nich. W takich chwilach wszyscy czworo podnosili głowy i z drżeniem patrzyli w stronę morza, które tak szalało w noc ciemną. I za każdym razem kapitan poruszał talerzem albo prosił, żeby mu wina nalać, w celu odwrócenia uwagi Maryi Anny. Jego „mała" wzbudzała w nim litość.

Zapalił fajkę po obiedzie i nie wiedząc co robić, żeby rozerwać siebie i innych, zdjął ze ściany mały okręcik, który zbudował dawniej na wzór swego brygu „Le Légué". Usiadł przy ognisku, obie córki obok niego, a Simona oparta o krzesło po za nim i zaczął opisywać składowe części statku starszej córce i wnuczce, bo Marya Anna znała to wszystko dobrze i nie słuchała tego, co ojciec mówił.

Nagle, ktoś trzykrotnie w drzwi zapukał.

Guen myślał z początku, że to znowu wicher dobywa się, ale rzekł:

— Proszę wejść!

Wszystkie maszty małego statku zadrżały od przeciągu, a tęgi i gruby mężczyzna, który otworzył tylko tyle drzwi, żeby się prześliznąć do wnętrza, zamknął je z wielkim trudem, przypierając dwoma rękami.

— Dobry wieczór całej kompanii — rzekł.

Miał twarz bez wyrazu, jakby martwą, twarz ludzi za nadto tłustych, z wygolonymi obwisłymi policzkami, naznaczonymi przy ustach dwoma kosmykami czarnych wąsów, oczy małe i włosy szpakowate, krótko przycięte. Barchanowe jego ubranie brunatnej barwy, przemokłe od deszczu i przylegające do ciała, dawało mu pozór pomocnika kąpielowego.

Poznawszy w nim syndyka ludzi morskich, Guen i Marya-Anna byli tak przerażeni, że nie odpowiedzieli na powitanie.

— Jest morska depesza dla pana, kapitanie.

Mówiąc to, człowiek z trudem rozpinał kurtkę tą samą ręką, w której trzymał swój jedwabny kaszkiet ociekający wodą. Wyciągnął papier złożony i podał go kapitanowi.

Guen powstał z miejsca z taką gwałtownością, że miniaturowy statek upadł na ziemię z połamanymi żaglami. Nikt na to uwagi nie zwrócił. Guen czytał. Przebiegł go dreszcz, wzruszenie, ale je pohamował i patrząc na Maryę-Annę, rzekł:

— Jest zła wiadomość, moje dzieci.

Nikt się nie zapytał jaka jest ta wiadomość, wszyscy wiedzieli, a przedewszystkiem Marya-Anna, która wydawała się jakby bliska omdlenia, biała jak płótno, a całe życie jej twarzy skupiało się w oczach, które wpatrywały się w ojca.

Kapitan czytał:

— „Maszt główny, łódź i drabina z „la Jeanne" z Lannion, wyrzucone dziś w nocy na brzeg". Komisarz morski z la Tremblade nam to przysyła — dodał.

Nikt nie krzyknął. Było to nieszczęście zawsze spodziewane, zawsze przewidywane przez kobiety bretońskie. Marya-Anna czuła je wiszące nad sobą już od dwudziestu czterech godzin. Zamknęła tylko oczy, usunęła głowę na kolana siostry, siedzącej obok i zaczęła szlochać Przez długą chwilę nie było nic słychać w wielkiej sali, tylko głuche łkanie biednej kobiety i wycie wichru morskiego.

Simona uklękła przy matce i głaskała blady policzek Maryi-Anny.

— Nie płacz tak okropnie, ciociu Maryo Anno! Być może, iż nie ma jeszcze nic straconego.

Obydwie, matka i córka łzawemi oczami wpatrywały się kolejno w Guena i syndyka, prosząc dwóch mężczyzn o pociechę, otuchę, uspokojenie. Ale oni milczeli. Guen po raz dziesiąty czytał depeszę z twarzą zmarszczoną smutkiem i boleścią, ale mówić nie mógł.

Zrozumiał jednak nieme błaganie kobiet, zdobył się na olbrzymi wysiłek, żeby się uspokoić i rzekł:

— Mała córeczko, przypominasz sobie, żem się rozbił kilka razy na statku....

— Proszę, zaklinam ciebie Maryo-Anno, słuchaj tego, co ojciec ci powie! — mówiła pani Korentyna — i nie rozpaczaj tak bardzo.

— Ciociu Maryo-Anno, miej odwagę! słuchaj ciociu, co mówi dziadek!

I znowu, podnosząc oczy, prosiły starego Guena o kilka słów na uśmierzenie tej wielkiej boleści.

— Widzisz, że mi się nic nie stało — mówił dalej kapitan. — A zresztą, komisarz nic nie wspomina o statku. Statek nowy, wytrwały na morze! Mógł się przesunąć ku brzegom Hiszpanii, nie usiłując dobić do Bordeaux, rozumiesz?

Wyrazy te, z takim trudem wyszukane nie znalazły echa. Marya-Anna płakała ciągle, jak gdyby nic nie słyszała i nieustannie ukrywała twarz w fałdach sukni siostr

Wtedy Guen się zbliżył. On, który nigdy nie objawiał swoich uczuć na zewnątrz, położył bardzo łagodnie rękę na ramieniu córki i pochylając się, żeby go lepiej słyszała, rzekł głosem bardzo serdecznym:

— Moje dzieciątko, zaręczam ci, że nie straciłem nadziei. Słuchaj, cóż właściwie jest, żeby się tak martwić? Drabina spadła w morze, prawda? ale drabina była do niczego. Sullian mówił nawet, że rzuci ją kiedyś z pokładu, pamiętasz?

Usłyszawszy nazwisko męża, Marya-Anna, podniosła głowę. Ciągle oparta obu rękami na kolanach siostry, spojrzała na ojca błędnym wzrokiem, jakby ze snu obudzona.

— Tak, to prawda — rzekła — on to mówił.

— Co do łodzi, ty sama wiesz dobrze, moja mała, ile rzeczy morze pochłania — mówił Guen dalej. — Jedna tylko historya z masztem mi się nie podoba.... A przecież, zdarza się to czasami, dla ulżenia statkowi zrębuje się maszt...

Zdawało się, że daje się przekonać, że budzi się w niej nieco nadziei, ale gdy zobaczyła, że to już wszystko, że ojciec innych argumentów nie posiada, rzuciła się znowu w ramiona siostry.

— Nie oszukujcie mnie! — zawołała — oni wszyscy zginęli!

I zaczęła jeszcze gwałtowniej szlochać, widząc, że nikt jej nie przeczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ścijańskiem jako nieodzownym warunku, a żąda tylko, by radom obu mocarstw uczyniono zadość przy wyborze gubernatora i ażeby wykonano, co one uznają za najwłaściwsze dla uspokojenia ludności.

Nie wątpią, że sułtan zgodzi się na taką modyfikacyę programu, ponieważ przekonany jest o tem, że Rossya szczerze pragnie ustrzedz Turcyę od ubytków terytoryalnych.

Z Konstantynopola donoszą, że w miejsce odwołanego z Monastyru Omera Rudsziego baszy, został mianowany komendantem wojsk Nassir basza. Ma on polecenie stłumienia powstania w wilajecie monastyrskim.

Z Konstantynopola donoszą: Na południowy zachód od Skoplii pojawiły się oddziały macedońskie. Powstańcy zabili trzech mahometan i trzech żandarmów.

Według wiadomości, które nadeszły tutaj, oddziały komitetowe wysadziły w powietrze latarnię morską w zatoce Iniada, zaraz po odpłynięciu floty rossyjskiej od Sebastopola. Domek strażnika spalono.

Pod Paraslowo i Fobesz na zachód od Monastyru wojska tureckie poniosły klęskę. Powstańcy obsadzili Neverkę (okręg Ochrida) i Vlacho Klisura (okręg Kostona). Turcy z zemsty spalili kilka wsi w okręgach Resna, Presba, Ochridy i i.

Powstańcy spalili zboże zebrane we wsiach Kawaklii i Jeniköi (w okręgu Kirkiliskim) i poprzecinali komunikacyę telegraficzną w wielu miejscowościach. Mieszkańcy oblężonych przez powstańców wsi Dokuszuk, Siklaw, Kediköi, Derekoi i t. d. w okręgu Kirkiliskim umknęli, obawiając się o życie.

Porta zakomunikowała poselstwom Rossyi i Austryi zawiadomienie, rozesłane do władz prowincyonalnych, w którem powiedziano, że wielu włościan, zamieszkałych w wilajetach salonickim, monastyrskim, ueskibskim i adryanopolskim, dało się tylko żarliwym namowom powstańców zaciągnąć do szeregów. Powstańcy ci zadają dotkliwe straty osobiste i materyalne spokojnej ludności, naruszają porządek powszechny ku zgrozie cywilizacyi. Wiele osób obałamuconych porzuca już szeregi powstania. Odezwa wzywa ludność, aby ufała w życzliwość sułtana i rządu, poddała się im i złożyła broń. Wszystkie osoby, które odtąd wezmą udział w ruchu, będą surowo ścigane i ostro karane.

Ambasada ottomańska w Wiedniu otrzymała z Konstantynopola następujący komunikat w sprawie zamachu na pociąg konwencyjny:

Bułgarski komitet dopuścił się nowego zamachu. W jednym z wagonów pociągu konwencyjnego — i to w takim właśnie, gdzie znajdowały się przeważnie kobiety i dzieci, podrzucono puszkę z dynamitem, który eksplodował onegdaj w nocy nieopodal stacyi Kosleli Burgar. Ofiarą zamachu padło wiele osób; przypłaciło go życiem sześcioro ludzi, w ich liczbie dwie kobiety i jedno dziecko; ośmnaście osób, z czego 11 przypada na płeć żeńską, odniosło rany. Ta nowa zbrodnia, która wszędzie wywołać musi jak najżywsze oburzenie, dowodzi znowu, że bułgarscy agitatorzy nie myślą cofać się przed najokropniejszą nawet zbrodnią.

Z Monastyru donoszą: „Komitet II. obwodu powstańczego, adryanopolskiego“ rozesłał agentom dyplomatycznym mocarstw w Bitolii następujące oświadczenie:

„Ponieważ towarzysze i lud powierzyli nam przenieść ruch walki o wolność na terytoryum Bikolii, przeto uważamy za obowiązek oświadczyć, że rząd turecki, czując, iż nie zdoła zniszczyć naszych sił zbrojnych w otwartej walce, nakazał swym wojskom, by w możliwie najbardziej barbarzyński sposób tłumiły powstanie. Do środków zaleconych w tym celu należy plondrowanie i palenie chrześciańskich osad, gwałcenie kobiet i mordowanie ich pospołu z dziećmi. W czasie od 21 do 25 lipca spalono i zniszczono następujące osady: Ozdoleny, Leszany, Sinelia, Tasz-Murmiszte, Meszegica, Batum, Czervena voda i leszański klasztor [illegible] Iwana — w dystrykcie Ochrydy: Buch, [illegible], Botusza, Neohozi i Armeńsko — w dystrykcie Leryn. Leorchu i Krusze, — w dystrykcie Rjesen; Smilevo i Zagorzice — w dystrykcie Demirchissar. Mieszkańcy tych osad, o ile nie zbiegli, zostali co do jednego wymordowani. Wiemy na pewno, że także w innych dystryktach wilajetu spalono wiele chrześciańskich osad. Skoro zbierzemy autentyczne informacye, nie omieszkamy podać ich do powszechnej wiadomości. Zaznaczamy jeszcze, że wymienione osady zniszczone zostały częścią przez wojska regularne, częścią zaś przez baszybożuków, lub przez wojska wspomagane zastępami baszybożuków. Zawiadamiając o tem, oświadczamy, iż dotychczas udało nam się wstrzymywać ludność chrześciańską wilajetu od pomszczenia krzywd swych w podobny sposób na osadach tureckich, że jednak na przyszłość nie będzie to w naszej mocy. Dla tego też odtąd pozostawiamy całą odpowiedzialność rządowi tureckiemu, który tak barbarzyńskich rozkazów udziela swym wojskom stałym i baszybożukom. Przyjmij, panie regencie i t. d. — Główny sztab rewolucyjny wilajetu Bitolii“.

Przebywający stale w Atenach Grecy z Macedonii przesłali rządowi i ambasadorom memoryał, skierowany przeciw Bułgarom.

We wtorek przypada rocznica wstąpienia sułtana na tron. W Konstantynopolu obawiają się, że oddziały powstańcze w tym dniu dokonają zamachów dynamitowych. Zarządzono stosowne środki ostrożności.

Z Belgradu donoszą, że pod Kumanowo (droga kolei od granicy serbskiej do Skoplji przyszło do walki między powstańcami a wojskami tureckiemi. Powstańcy zostali pobici i musieli się cofnąć. Dwie wsie, w których powstańcy osaczyli się, zostały spalone.

Co do rzekomego zamordowania konsula amerykańskiego w Beyrucie donoszą z Konstantynopola: Porta oświadcza, że konsul amerykański w Beyrucie, ani nie został zamordowany, ani też nie urządzono na niego żadnego zamachu. Sprawa miała się jak następuje: Gdy konsul dnia 23 b. m. wieczorem wracał powozem do konsulatu, jeden z Turków, który z towarzyszami wracał z wesela, dał, według zwyczaju miejscowego, strzał w powietrze. Konsul sądził, iż strzał ten był skierowany do niego. Wypadek ten dał powód do fałszywych pogłosek.

Z Oysterbay donoszą, że jakkolwiek prezydent Roosevelt z żywem przyjął zadowoleniem wiadomość, że wicekonsul amerykański w Beyrucie uniknął śmierci, rozkaz, by eskadra amerykańska popłynęła do Beyrutu, nie będzie zmieniony. Sekretarz stanu Hay nie powrócił do miejsca letniego pobytu swego, lecz odjechał do Waszyngtonu.

Także z Nizzy donoszą, że amerykańska eskadra w Blored odpłynęła d. 28 b. m. o godzinie 8 wieczorem z Villefranche w kierunku Genuy, a stamtąd popłynie na wody tureckie.

Z Waszyngtonu donoszą, że jeśli Turcya nie spełni żądań amerykańskich, amerykańska eskadra otrzyma rozkaz obsadzenia jednego lub dwóch portów tureckich i tak długo je zatrzyma, dopóki żądania nie będą spełnione. W tym wypadku amerykański poseł z Konstantynopola będzie odwołany a angielskiej ambasadzie poruczą Stany Zjednoczone zastępstwo swych interesów.

Do Paryża nadeszła w sprawie amerykańskiej wiadomość, że wali z Beyrutu wyraził ubolewanie w obec wicekonsula z powodu zamachu, zapewniając go zarazem, że ów człowiek, który strzelił do wicekonsula, będzie surowo ukarany.

Nakoniec z Rzymu donoszą, że rząd turecki oświadczył gotowość dania jak najdalej idącej satysfakcyi ambasadorowi Włoch w Carogrodzie za to, że kilku żołnierzy w Monastyrze obrzuciło tamtejszego włoskiego konsula obelgami.

Kongres syonistów w Bazylei.

Na kongresie syonistów odczytano list, wystosowany do jednego z członków zarządu przez podsekretarza stanu w ministerstwie kolonialnem Anglii p. Hilla. — P. Hill z polecenia Chamberlaina oświadcza w tym liście, że rząd angielski godzi się w zasadzie na odstąpienie pewnej części kraju we wschodniej Afryce na cele kolonizacyi żydowskiej i wzywa przywódców stronnictwa, aby wysłali swoich delegatów, którzyby kraj zbadali i wyszukali sobie odpowiednie grunta. W zasadzie rząd angielski godzi się z góry, aby mianować żydowskiego naczelnego urzędnika miejscowej administracyi.

Pomieniona prowincya w Afryce wchodniej nazywa się „Uganda“, zawiera prócz kraju tego nazwiska, także kraj „Unioro“ i inne. Ogólny obszar prowincyi wynosi 950 000 kilometrów kw., a liczba mieszkańców dochodzi do jednego miliona. „Uganda“ leży na brzegu północno-zachodnim rzeki Wiktorya-Nianzy, zajmuje obszar 39 000 kilometrów kw. z 45.000 mieszkańców. — Wielu podróżników, wśród nich i Emin-basza Stanley, Willson i inni, zwiedzało ów kraj. Od r. 1894 znajduje się on pod protektoratem Anglii.

M. Nordau podniósł w swej mowie, że osiedlenie się żydów w Afryce będzie miało pożytek niejako jako „asylum“ tymczasowe, lecz nadto będzie mogło mieć pierwszorzędny wpływ pedagogiczny jako przygotowanie narodu żydowskiego do samodzielnego i niezależnego życia politycznego. Tem samem żydzi zasłużą na szacunek i poważanie innych narodów, które uważają żydów za obywateli drugiego rzędu.

Po odczytaniu listu ministra angielskiego, kongres wybrał komitet z dziewięciu członków, który ma się tą sprawą zająć, ewentualnie pojechać na miejsce i badać kraj.

Przeciw Ugandzie protestowali gwałtownie syoniści z Rossyi. Wielu opuściło salę demonstracyjnie. Niektórzy wypisali się z organizacyi, oświadczając, że nie chcą dawać na ten cel pieniędzy, składanych w formie podatku przez cały naród żydowski.

Z kolei wygłosił referat o żydowskich instytucyach filantropijnych na Wschodzie Europy p. Sokołow z Warszawy. Mówił o potrzebie unarodowienia tych instytucyi i zarządów gmin wogóle. Następnie oświadczył, że uzyskał fundusz na wydawnictwo wielkiej encyklopedyi hebrajskiej.

KRONIKA

Lwów, 31 sierpnia.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły rz. kat. komitetowi kościelnemu w Baworowie, w powiecie tarnopolskim, na wewnętrzne urządzenie nowo wybudowanego kościoła zapomogi w kwocie 200 K.

— **Przygotowania na przyjazd Najj. Pana.** Na murach miasta rozlepiono w sobotę następującą odezwę do mieszkańców Lwowa:

„Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz zawita w dniu 13 września b. r. do grodu naszego i zabawi w nim kilka godzin.

Dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa w czasie wjazdu, pobytu i odjazdu Jego Ces. i Król. Mości uchwaliła Rada król. stoł. m. Lwowa na posiedzeniu d. 27 b. m. utworzyć honorową straż obywatelską z przedstawicieli wszystkich władz, urzędów, zawodów, korporacyj i stowarzyszeń i powierzyła komisyi złożonej z członków Rady miejskiej wykonanie tej uchwały.

W tym celu zapraszamy wszystkich obywateli stolicy kraju, mających chęć podjęcia się zaszczytnego obowiązku straży obywatelskiej, aby raczyli jak najliczniej wpisywać się na listy wyłożone w komisaryatach dzielnic i w prezydyum magistratu.

W przekonaniu, że tam gdzie idzie o spełnienie ważnego zadania czuwania nad niezamąconym ładem i porządkiem w czasie pobytu Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości w mieście Lwowie i utrzymania chlubnej tradycyi naszego grodu, wszyscy mieszkańcy tej stolicy, którzy wielokrotnie już dawali niezbite dowody karności i gorliwego spełniania publicznych obowiązków — pospieszą i w tej poważnej chwili do szeregów obywatelskiej straży honorowej.

Upraszamy o jak najrychlejsze i najliczniejsze zgłoszenie.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1903.

Edmund Riedl, przewodniczący; Władysław Ciechulski, Aleksander Getritz, Justyn Lang, Karol Sklepiński.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki nie będzie udzielał we środę audyencyi, ponieważ wyjeżdża do Tarnowa na otwarcie nowego gimnazyum.

JERZY.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Książę skierował się ku niej spiesznie i wskoczywszy młodzieńczo, lekko i wesoło prawie krzyknął: „Do ratusza“.

Nadzieja, ta zwodnicza fatamorgana ludzkiego ducha, wywołała mu przed oczyma wyraźnie sylwetkę żony, otulonej w swe białe, z kóz angorskich futro, a zstępującej po szerokich schodach koncertowej sali.

W oczach jej, powłóczystych, pięknych, drga jeszcze ostatnie wrażenie przerwanej muzycznej melodyi....

Ach, bo jakżeż ona, Lily, subtelnie odczuwa muzykę, jakże ją kocha namiętnie.

Niezawodnie tam się znajduje, niezawodnie!...

— Corinelli, Corinelli! — szepnął do iebie półgłosem książę nazwisko Włocha sartysty.

Nazwiska takiego nie słyszał wprawdzie dotychczas ani razu, no, ale może pamięć go zawodzi, zresztą, cóż to go wszystko obchodzić mogło, skoro przeczucie mówiło mu wyraźnie, że ją, Lily tam znajdzie.

Dorożka, wyminąwszy kilka krętych uliczek miasta, wpadła na plac obszerny i stanęła przed ratuszem.

— Zaczekaj — rzucił książę i wyskoczył chyżo.

W kilka sekund zaś później już był. w przedsionku, na dole, naprzeciwko schodów

Koncert trwał jeszcze.

Kilka osób tylko niemuzykalnych, znudzonych schodziło ziewając i rozmawiając półgłosem.

Książę zatrzymał się w niepewności chwilę.

Nagle posłyszał jakiś głos za sobą.

— Ścielę się do stópek księcia pana! — ktoś mówił za jego plecami, nogami szurgając.

Odwrócił się.

Przed nim, pochylony w ukłonie stał stary woźny ratusza, znany mu dobrze z licznych rautów, balów i zebrań.

— Mój kochany — natychmiast ujrzawszy go przemówił lekko, jak najswobodniej, zdawałoby się na pozór, książę:

— Czy na koncercie jest moja żona, księżna Rossolińska, wszak znasz?...

— Jakżeż bym znać nie miał jaśnie księżnej pani — obruszył się stary — nie, dzisiaj księżnej pani niema na sali.

— Wiesz napewno?... — pytał jeszcze książę.

— Ależ proszę łaski księcia pana, jakżebym wiedzieć nie miał!... zgorszonym nieco tonem, że wątpią o słowach jego, odrzekł woźny staruszek.

— Dziękuję wam! — rzucił książę, dając drobną monetę słudze, a na twarzy jego jednocześnie odbiło się rozczarowanie bolesne.

Więc prysła nadzieja ostatnia!...

Książę powoli, niechętnie szedł w kierunku czekającego nań pojazdu, postawił nogę na stopniu....

Dorożkarz zdejmował czapkę i pytał właśnie — gdzie jaśnie pan każe?

Książę zawahał się....

W koło niego huczała stolica milionami zabiegów i istnień....

Łowiąc słuchem jej odgłosy i szmery książę zarazem myślał: Przecież szukać Lily w tych tłumach, to szukać igły w boru, to pragnąć niemożliwości i tracić czas daremnie....

Dorożkarz pochylony z czapką w ręku patrzał na pasażera swego z pod oka, dziwując się zapewne w duszy jego niewytłómaczonej dlań zadumie.

Książę ocknął się wreszcie i rzucił adres swego pałacu.

Powóz pomknął, a książę, zrezygnowany dumał....

I nadzieja znów wkradać się mu do duszy poczęła?...

— Kto wie — myślał — może zastanie poprostu Lily w domu, i będ ie zmuszonym tylko czerwienić się przed samym sobą, że ją swem podejrzeniem pokalał?...

W tej samej chwili skręcili w ulicę, gdzie panował wir nie do opisania.

Długim wijącym się sznurem jechały powozy jeden za drugim, policya czyniła porządek, tu i ówdzie słyszeć się dawały niezadowolone głosy osób jadących na szarym końcu łańcucha ekwipaży, lub nawoływania stangretów.

Choć myśl księcia była daleko, z przyzwyczajenia jednak robił on przegląd powozów.

Kilka osób ukłoniło mu się.

Z roztargnieniem kapelusz wzajemnie uchylił z lekka książę i patrzał wciąż z uwagą na jadące karety.

Nagle drgnął....

Niedaleko dojrzał bowiem swą własną liberyę i konie, postępujące wolno za jakimś wehikułem....

Na ten widok, zatrzymawszy i zapłaciwszy dorożkę pospiesznie, książę wyskoczył szybko i skierował się ku karecie.

Stangret już był go poznał i zatrzymywał konie, lokaj zaś zeskoczywszy z kozła, otwierał drzwiczki powozu.

Kareta była pusta....

Ujrzawszy to, książę oniemiał i już już na ustach zadrgało mu było pytanie, skierowane do sługi „skąd wracasz?“, gdy naraz do krępującego ruch uliczny pojazdu przystąpił energicznie policyant, z napomnieniem do jazdy.

Chcąc, niechcąc, książę zmuszonym został wskoczyć co prędzej do powozu zdążywszy „do domu!“ rzucić tylko z krótka.

Drzwiczki się zamknęły, kareta ruszyła z miejsca powoli.

A książę myślał....

Więc ona, Lily, pojechała gdzieś jednak, skąd nie chciała, by wiedziano, że wraca?...

List zatem mówił prawdę!...

Wyraz cierpienia odbił się na twarzy Rossolińskiego — trucizna, zadana anonimem, działała.

Jak roje złośliwych owadów, obsiadły go podejrzenia, wiercić mu mózg bezlitośnie poczęły, jątrzyły się jak rany.

I książę w myśli analizować zaczął drobiazgowo każde słowo, każdy ruch niemal i spojrzenie swej żony od wczoraj.

I rzecz dziwna. Odczuwać teraz dopiero poczynał nienaturalność w obejściu jej, a na każdym kroku prawie widział obecnie wyraźnie przymus, kłamstwo i fałsz, fałsz!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Łubieński.

— **JE. Prezydent** wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki wyjeżdża dnia 2 września za 4 tygodniowym urlopem. Zastępstwo objęmie P. Wiceprezydent dr. Dylewski. Na czas pobytu Najjaśniejszego Pana w kraju przerwie JE. dr. Tchorznicki swój urlop i powróci do Lwowa.

W ostatnich dniach bawił dr. Tchorznicki w Samborze i Drohobyczu. W Samborze celem wydania zarządzeń nagłych z powodu groźnego zarysowania się budynku sądowego, a w Drohobyczu celem zwiedzenia nowego budynku sądowego.

— **Z c. i k. armii.** „Dziennik rozporządzeń wojskowych" ogłasza: Major Karol Pilch, przydzielony do komendy I korpusu w Krakowie, został przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności wojskowy krzyż zasługi. Major Fryderyk Ertl, komendant placu w Jarosławiu, został przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku, a przy tej sposobności Najj. Pan polecił wyrazić mu Swe Najwyższe uznanie.

Starszy lekarz sztabowy II klasy dr. Antoni Springer przeniesiony został ze Lwowa do szpitala garnizonowego w Bernie. Lekarzamiasystentami w rezerwie mianowani: Franciszek Pechan i Józef Wieselmann obaj w 89 p. p., oraz Stefan Jureczek w 100 p. p.

Złoty krzyż zasługi otrzymał Antoni Toft, kierownik wojskowej szkoły ludowej w Przemyślu.

— **Stypendyum.** Wydział krajowy przyznał p. Stefanowi Starzyńskiemu, ukończonemu słuchaczowi lwowskiej Politechniki, zasiłek w kwocie 975 K., jako dodatek do stypendyum im. Żurakowskiego w kwocie 525 K., na dalsze studya w szkole przemysłu tkackiego w Bernie, na Morawach.

— **Popieranie przemysłu krajowego.** Wydział krajowy uwolnił fabrykę albuminu i konserw z jaj Maurycego Langrocka w Podwołoczyskach od wszelkich autonomicznych dodatków do podatków na czas od 1 lipca 1903 do 30 czerwca 1913.

— **Na powodzian.** Krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie na prośbę komitetu obywatelskiego zezwoliła na urządzenie nadzwyczajnego zwiedzenia kopalni w Wieliczce w dniu 5 września b. r., przeznaczając cały czysty dochód na dotkniętych klęską powodzi w powiecie wielickim. Biletów wstępu do kopalni wraz z biletami zjazdu i wyjazdu nabywać będzie można od dnia 1 września w handlu p. Fiszera w Krakowie linia A-B.

— **Otwarcie ruchu** rządowej sieci telefonicznej w Tarnowie. Dnia 8 września b. r. nastąpi otwarcie ruchu rządowej sieci telefonicznej w Tarnowie, której budowę właśnie co ukończono. Nowa ta sieć telefoniczna składa się z 28 głównych stacyj abonamentowych i 1 ubocznej stacyi dołączonej.

Oprócz tego urządzono trzy służbowe stacye telefoniczne. Urządzenie publicznej mownicy telefonicznej nastąpi później.

— **Wpisy** do Akademii handlowej we Lwowie odbędą się w dniach 1 i 2 września b. r. od godziny 9—11 rano w kancelaryi dyrekcyi; egzamin wstępny do I klasy w dniu 3 września b. r. o godzinie 8 rano.

Egzaminy prywatne z przedmiotów kupieckich odbędą się w Akademii handlowej 1 października b. r. Podania o przypuszczenie do tego egzaminu należy wnieść najdalej do 20 września b. r. Bliższe szczegóły udziela dyrekcya Akademii za nadesłaniem marki pocztowej za 10 h.

— **Opłaty od widowisk na rzecz ubogich.** Stosownie do powziętej w kwietniu b. r. uchwały Rady miejskiej, magistrat miasta Lwowa przedłożył Radzie wnioski w sprawie poboru opłat na cele dobroczynne, a to od przedstawień teatralnych, koncertów i wszelkich innych przedstawień i widowisk. Projektowane opłaty będą pobierane od biletów wstępu i dzielą się na dwie kategorye:

Pierwsza kategorya dotyczy biletów na przedstawienia teatralne i koncerty i ma być pobieraną w następującej wysokości: a) od biletu wstępu po nad 1 koronę do 2 koron wyniesie opłata 10 hal., b) po nad 2 korony do 6 koron 20 hal., c) po nad 6 do 10 koron 50 hal., d) po nad 10 koron 1 korona.

Druga kategorya opłat obciąży bilety wstępu na wszelkie przedstawienia i widowiska w następującej wysokości: a) od biletu wstępu po nad 50 hal. do 1 korony wyniesie opłata 10 hal., b) po nad 1 koronę do 2 koron 20 hal, c) po nad 2 korony do 6 koron 40 hal., d) po nad 6 do 10 koron 1 korona, e) po nad 10 koron 2 korony.

Bilety wstępu na przedstawienia, z których dochód jest przeznaczony na cele dobroczynne, będą wolne od wszelkiej opłaty.

Projekt powyższy może wejść w życie naturalnie w drodze ustawodawczej, a to w formie ustawy krajowej.

— **Nowe seminaryum nauczycielskie.** Pan Minister wyznań i oświaty reskryptem z 29 b. m. zezwolił na otwarcie seminaryum nauczycielskiego w Starym Sączu, a w szczególności na otwarcie pierwszego kursu i klasy przygotowawczej.

Nauka rozpocznie się z dniem 1 października b. r., a zakład będzie miał na razie charakter tylko prowizoryczny ze względu, że w braku prawidłowej reprezentacyi gminnej, której sprawami zawiaduje obecnie zarząd tymczasowy, gmina w Starym Sączu nie może w formie prawnie obowiązującej zabezpieczyć przyjętych świadczeń niezbędnych do założenia stałego seminaryum nauczycielskiego.

Informacyi udziela c. k. Rada szkolna okręgowa w Nowym Sączu.

— **Wpisy.** Dyrekcya c. k. szkoły kowalskiej w Sułkowicach (stacya kolejowa Kalwarya) podaje do wiadomości, że wpisy na rok szkolny 1903/4 rozpoczną się d. 10 września i trwać będą do 15 września włącznie. Zakład ten ma dwa oddziały: oddział kowalski dla kowalstwa towarowego i narzędziowego i oddział ślusarski dla ślusarstwa maszynowego i narzędziowego. Na każdym z tych oddziałów nauka teoretyczna i praktyczna trwa przez 3 lata.

Nowo zgłaszający się uczniowie winni wykazać, że ukończyli 14 rok życia, posiadają odpowiednie fizyczne uzdolnienie do obranego zawodu i co najmniej uczynili zadość ustawie o obowiązkowej nauce w szkole ludowej. Na żądanie wysyła się sprawozdanie szkolne, w którem program nauki i organizacya szkoły są bliżej określone.

Utrzymanie ucznia w Sułkowicach kosztuje zależnie od wymagań 20—30 K. miesięcznie, przyczem dla uczniów biednych zdolnych i pilnych są do dyspozycyi miesięczne zapomogi z funduszów rządowych i krajowych.

— **Na dotkniętych** powodzią zatorową pod Szczucinem nadesłano ręce starosty w Dąbrowie p. Czepielewskiego rozmaite datki w łącznej kwocie 3070 K. 23 h.

Kwota powyższa przesłana została miejscowemu komitetowi ratunkowemu w Szczucinie, celem rozdzielenia jej pomiędzy powodzian.

— **Na budowę dróg.** Wydział krajowy udzielił wydziałowi powiatowemu w Zbarażu bezprocentowej pożyczki w kwocie 20.000 K. na budowę dróg gminnych I klasy Zbaraż-Podwołoczyska i Zbaraż-Berezowica mała.

△ **Złoty** damski kryty zegarek wysadzany rautami, łańcuszek i ślubną obrączkę, łącznej wartości przeszło 300 K., skradziono dziś z zamkniętego mieszkania pana F. K., przy ul. Kochanowskiego 33.

Znaczna kradzież. Do policyi lwowskiej nadszedł wczoraj z Tarnopola telegram następującej treści: „Rossyjscy żydzi, emigrujący do Ameryki, skradli w kantorze wymiany p. Dawida Francosa papiery watościowe, precyoza i inne weksle wartości 60.000 koron. Kradzież popełniono przed 11 godziną w nocy. Z Tarnopola odjechali w kierunku Krakowa".

W kilka godzin po nadejściu telegramu przyjechał do Lwowa sam p. Francos i podał, że skradziono mu: 18 walorów renty węgierskiej po 500 koron i jeden na 2000 koron, obligacyę funduszu propinacyjnego na 2 00 koron, trzy obligacye Towarzystwa kredytowego ziemskiego po 2000 koron, wiedeńskie „Bodenkredyty" I. emisyi z r. 1880 trzydzieści trzy sztuk i emisyi II. z r. 1889 dziewięć sztuk, obligacye pożyczki premiowej m. Wiednia, losy Cisy, premie „Bodenkredytów" I. emisyi, losy włoskiego i austryackiego Czerwonego Krzyża, losy węgierskie „Bazylika" i losy z r. 1860.

Policya zarządziła natychmiast energiczne poszukiwania i zawiadomiła natychmiast o dokonanej kradzieży wszystkie banki i kantory.

△ **Okradziona trafika.** Ubiegłej nocy dostali się niewyśledzeni dotąd złodzieje do szynku Szulima Schönfelda przy ul. Łyczakowskiej 40 i skradli ze znajdującej się tam trafiki znaczniejszy zapas tytoniu i cygar.

△ **Pożar.** Wczoraj po godzinie 12 w południe wybuchł pożar w realności rzeźnika p. Józefa Lisiewicza na Mazurówce l. 13. Wezwana telefonem miejska straż pożarna w krótkim czasie ugasiła ogień. Spalił się tylko dach na wędzarni, wartości około 300 K.

△ **Samobójstwo.** Dziś o godz. 8·30 przed południem w Łazienkach „Diany" przy ulicy Słowackiego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w prawą skroń 41-letni oficyał magazynów wojskowych Rudolf Fuchs, żonaty, ojciec 2 dzieci. Po skonstatowaniu śmierci samobójczej przez lekarza wojskowego dr. Turnaua, odstawiono zwłoki do kostnicy szpitala garnizonowego.

Powód samobójstwa niewiadomy.

— **Herb Piusa X.** Papież, pochodzący, jak wiadomo, ze stanu włościańskiego, obrał sobie, wstąpiwszy na Stolicę Apostolską, zgodnie z tradycyą, herb własny. Herb ten przedstawia na polu niebieskiem lwa św. Marka, gwiazdę i kotwicę, spoczywającą na dnie morza. Kotwica oznacza wiarę, gwiazda — stanowisko, jakie Papieżowi przypadło w udziale, lew zaś przypomina patryarchat wenecki.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Władysława Marjon, ukończona seminarzystka, w 20 roku życia; — Adela Wolańska, w 68 roku życia; — Jakób Götzlik, em. banmistrz kolei państwowych, w 71 roku życia; — dr. Antoni Grott, em. dyrektor kancelaryi Wydziału krajowego, weteran z r. 1863/4, w 65 roku życia.

W Krakowie, Józefa z Kosickich Knowiakowska, w 79 roku życia.

W Woźnikach, Stanisław Bała, nauczyciel szkoły luowej.

W Czerniowcach, Paulina z Baternayów de Kleeborn Girtlerowa, wdowa po radcy Dworu.

W Wiedniu, prof. Politechniki radca Dworu Peschka.

— **Unieważnienie rozprawy** z powodu stronniczości sędziego przysięgłego. Z Wiednia telegrafują: Przed tutejszym sądem przysięgłych wydarzył się w piątek niezwykły wypadek. Od 3 dni toczy się tutaj proces o obrazę honoru na tle ciągłych sporów pomiędzy komisyonerami na targu bydła a rzeźnikami. Starszy cechu rzeźnickiego, Ritter, zeznawał na niekorzyść głównego komisyonera Saborsky'ego. Podczas jego zeznań jeden z przysięgłych, nazwiskiem Raucher, dwa razy zawołał „brawo!" — za co przewodniczący udzielił mu nagany. Działo się to onegdaj po południu. W piątek z rana *Deutsche Ztg.* zamieściła list Rauchera, w którym stwierdza, że dla tego wołał „brawo", gdyż Ritter był jedynym świadkiem, który miał odwagę prawdę powiedzieć. Skutkiem tego zastępca Saborsky'ego postawił w sobotę wniosek o unieważnienie rozprawy i rozpisanie nowej, ponieważ jeden z przysięgłych jest stanowczo stronniczy. Sąd po długiej naradzie wniosek przyjął i rozprawę odroczył.

— **Małoletni ojcobójca.** W miejscowości Tornosz w komitacie nitrzańskim wydarzył się onegdaj straszny wypadek. Pięcioletni synek tamtejszego leśniczego bawił się nabitą strzelbą siedzącego obok ojca. Nagle broń wypaliła, a leśniczy z przebitą piersią padł trupem na ziemię.

— **Morderca przed sądem.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Suczawie rozpocznie się jutro, dnia 1 września, rozpisana na 6 dni rozprawa karna przeciw robotnikowi kolejowemu Iwanowi Semeniukowi, oskarżonemu o to, iż we wrześniu 1900 w Dubowej pod Seretem miał zamordować masarza Filipa Lazarowicza. Na podstawie zeznań świadka Teodora Flondora, właściciela dóbr, Semeniuk był już dwa razy skazany na śmierć przez trybunał przysięgłych w Czerniowcach. Trybunał kasacyjny zniósł także drugi wyrok i polecił przeprowadzić rozprawę ponowną, dla której delegował trybunał przysięgłych w Suczawie. Prokuratorya państwa powołała do rozprawy 82 świadków.

— **Eksplozya w fabryce spirytusu.** Onegdaj w berlińskiej fabryce spirytusu Wesnaka nastąpił gwałtowny wybuch. Dwupiętrowy gmach został zupełnie zniszczony. Palacz spirytusu odniósł ciężkie rany. Szyby w okolicy powypadały. Siła wybuchu była tak wielka, że mur bezpieczeństwa domu sąsiedniego pękł pod naporem gazów.

— **Nowa defraudacya.** Z Hamburga telegrafują nam: Aresztowano tu komisarza tutejszej targowicy na bydło Wittenburga, jako obwinionego o sprzeniewierzenie 80.000 marek z kasy targowicy.

— **Groźny tyfus.** Z Norymbergii telegrafują: *Fränkischer Kurier* donosi, iż w Hammelburg, gdzie odbywają ćwiczenia 4 i 8 pułk piechoty bawarskiej, zachorowało wśród objawów tyfusowych przeszło 300 oficerów i żołnierzy.

— **Zamach na redaktora.** Z Bazylei telegrafują: Pewien oszust, przed którego sprawkami ostrzegła swych czytelników *Baseler Ztg.*, wyczytawszy to ostrzeżenie, wpadł do redaktora tego pisma p. Wagnera i po krótkiej z nim kłótni strzelił do niego 3 razy z rewolweru i ranił go ciężko. Zbrodniarza aresztowano.

Kronika prowincyonalna.

— **Brzesko.** *(Pożar).* W Szczurowej wybuchł onegdaj pożar, który ogarnął 9 stodół i jeden dom mieszkalny, niszcząc cały zbiór zboża. Przy pomocy żandarmeryi udało się ogień zlokalizować.

— **Borszczów.** *(Nieszczęśliwy wypadek).* W Słobódce turyleckiej zasypała ziemia przy wydobywaniu gliny Danyła Baryckiego, oj. ca 2-ga dzieci, który zmarł na miejscu. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność.

— **Grybów.** *(Pożar).* Na obszarze dworskim w Korzennej, będącej własnością Franciszka Dźwigniewskiego, spłonęły w skutek uderzenia piorunu wszystkie budynki gospodarcze, oraz część zbiorów. Szkoda jest znaczna.

— **Iwonicz.** *(Nieszczęśliwy wypadek).* W tutejszym zakładzie kąpielowym załamała się onegdaj deska w chodniku przykrywającym kanał, pod przechadzającą się p. Łukasiewiczową z Warszawy, która upadłszy do kanału, prócz ciężkich obrażeń cielesnych doznała złamania nogi. Przyczyną wypadku, jak stwierdzono, były zbutwiałe deski, użyte do przykrycia kanałów w zakładzie.

— **Jaworów** *(Pożar).* W gminie Ożomla wybuchł pożar, który pochłonął pięć zabudowań wiejskich. Szkodę wyrządzoną obliczają na 10.000 koron. Przyczyną pożaru było podłożenie ognia przez 5-letniego chłopca w domu Hrynika Radejki.

— **Przemyśl.** *(Ofiary wody).* W piątek wieczorem na tak zwanym skręcie Sanu używała kąpieli 17-letnia uczennica VI. klasy wydziałowej, Walerya Wilkówna, czemu z brzegu przyglądali się rodzice. Nagle poczęła tonąć, a na ratunek jej pospieszył 17-letni chłopak Szpak, którego tak fatalnie uczepiła się tonąca, że oboje w nurtach Sanu znaleźli śmierć. Zwłoki Wilkówny wydobyto zaraz, lecz mimo natychmiastowej pomocy, nie zdołano jej już uratować. Zwłok zaś Szpaka mimo poszukiwań do późnego wieczora nie znaleziono.

— **Stryj.** *(Pożary).* W skutek uderzenia piorunu spłonęły zabudowania gospodarza Dmytra Bazinka w Dobrzanach, oraz budynek szkolny ze wszystkiemi ruchomościami nauczyciela Weissa, który poniósł szkodę obliczoną na 1000 koron.

W Podhorcach, obok Stryja, w majątku br. Juliana Brunickiego spaliła się stajnia oposowa. Szkoda wynosi 10.000 K. z tych 6000 było ubezpieczonych.

(Śmierć pod pociągiem). Głuchoniemy Mendel Moses wpadł na linii kolejowej Stryj-Morszyn pod koła pociągu osobowego i został przez maszynę tak silnie uderzony, że mimo udzielenia mu natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł w kilka godzin po wypadku.

— **Sambor.** *(Pożar).* W Rogóźnie spłonęło przez nieostrożność włościanki Maryi Łylak pięć zagród. Szkoda wynosi 4600 koron, z tych połowa była ubezpieczoną.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek, po raz pierwszy „Posłaniec ur. 6666", operetka w 3 aktach L. Krenna i R. Lindaua. Muzyka C. M. Ziehrera. W głównych rolach wystąpią panie: Łopatyńska, Miłowska, Porecka, Kasprowiczowa, Okońska, pp. Feldman, Lelewicz, Jastrzębski, Okoński, Paszkowski, Jaroński, Kratochwil, Kliszewski i Turzański. Kapelmistrz Fr. Słomkowski. Nowa wystawa.

We środę, pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy, po raz pierwszy: „Wianek mirtowy", cztery akty, napisał Jerzy Żuławski.

We czwartek, po raz drugi „Posłaniec nr. 6666", operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W piątek, po raz drugi „Wianek mirtowy", cztery akty, napisał Jerzy Żuławski.

W sobotę, po raz trzeci „Posłaniec nr, 6666", operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

Kasa teatralna sprzedawać będzie bilety na powyższe przedstawienia codziennie w zwykłych godzinach począwszy od soboty dnia 29 bieżącego miesiąca.

OBRAZKI Z HOLLANDYI

SKREŚLIŁ

DR. TEOFIL GERSTMANN.

(Dokończenie).

Jest w Amsterdamie jedna ulica (Kalverstraat), na której koncentruje się główny ruch całego miasta. Ale nie tylko w pewnych porach dnia, jak n. p. w Berlinie na Friedrichstrasse, albo w Rzymie na Corso, lecz bezustannie przez cały dzień. W skutek tego na tej ulicy nie kursują dorożki, ani bicykle, bo ulica literalnie zapchana ludźmi. Najpiękniejsze tu także wystawy sklepowe, wieczorem w sposób wprost oślepiający oświetlone; ale mimo to niema na tem holenderskiem corso ani elegancyi, ani szyku. Tłumy zalegające ulicę zachowują się hałaśliwie i więcej niż swobodnie. Całe grupy, w masę zbite, mężczyźni i kobiety razem, przechadzają się śpiewając na głos chórem i potrącając przechodniów. Swobodę tą w zachowaniu się porównać by chyba można z naszymi chachułkami u św. Pietnic na Wielkanoc; tylko że to się tu codzień powtarza. — Na pierwszem piętrze, od frontu jest niemal w każdym domu restauracya, z której przez otwarte okna wesołe dolatują śpiewy; widocznie szeroka tam odbywa się zabawa.

Zupełnie taką samą sylwetkę ulicznų widzieć można w Hadze, również przy jednej uprzywilejowanej ulicy, która się nazywa Spuistraat.

Ale jest w Amsterdamie jeszcze zupełnie zachowana żydowska dzielnica, gdzie nawet słynne holenderskie ochędóstwo nie zdołało usunąć brudu i fetorów. — Przeszedłem z umysłu tę amsterdamską Zarwanicę, gdzie rozpiera się wszechwładnie okropna tandeta, po cenach nie do pojęcia niskich. *Tout comme chez-nous.*

Przy owej hałaśliwej Kalverstraat jest także „polska kawiarnia", do której uważałem sobie za obowiązek zajrzeć, ale naturalnie prócz nazwy nic tam polskiego niema. Tak samo czysto holenderską jest kawiarnia Krasnopolskiego, o której mówią, że jest największa w całej Europie; a mieści się cała we wspaniałym ogrodzie palmowym, oświeconym tysiącem świateł elektrycznych. — Wodę do kawy podają tu w małych kieliszkach,

widocznie Holendrzy tego napoju mało potrzebują.

Z Amsterdamu każdy turysta robi wycieczkę statkiem parowym do Zandam, ażeby zobaczyć domek drewniany, w którym car Piotr Wielki w r. 1697 przez dwa tygodnie incognito przebywał i z siekierą w ręku, jako zwykły robotnik ciesielski pracował, chcąc się naocznie przypatrzeć sztuce budowania okrętów. — Chata ta niziutka i ubożuchna, składająca się z dwu malutkich izdebek, jest dziś w wielkiem poszanowaniu. — Spojono i zdrutowano sztucznie walący się ze starości domek, a w koło niego wymurowano gustowny pawilon, jako schronienie dla owej pamiątki historycznej. — Przypomina to obmurowanie domku betlejemskiego wewnątrz kościoła w Loretto; *si parva componere licet magnis!* — Ostatni król holenderski Wilhelm III. darował pawilon ten carowi Aleksandrowi III., jako prezent koronacyjny; jest on więc obecnie własnością dworu rosyjskiego.

Są w Holandyi także z czasów panowania katolicyzmu wspaniałe kościoły, przeważnie gotyckie; cóż kiedy je racyonalizm kalwiński fatalnie zeszpecił. Nie tylko, że wewnątrz usunięto ołtarze i wszystko, co w wiekach średnich stworzyła katolicka sztuka kościelna, ale nawet zewnętrznie w sposób fatalny zepsuto i zeszpecono ich architekturę.

Poprzybudowywano bowiem do tych wspaniałych tumów gotyckich naokoło sklepiki i domy mieszkalne, tak, że z trudnością dopatrzeć się można wejścia do kościoła, przez jakieś niepokaźne małe drzwiczki.

W Hadze szukają turyści przedewszystkiem Rembrandta w muzem ks. Maurycego; ale obecnie interesuje obcych także sala, w której przed czterema laty odbywała się międzynarodowa konferencya pokojowa, zwołana za inicyatywą cara Mikołaja II. w chwalebnym zamiarze ukrócenia grasującego w Europie militaryzmu. Niestety, skutki narad tej konferencyi pokojowej dotąd nie są widoczne.

Sala ta znajduje się w małym pałacyku królewskim, zwanym „dom w lasku“ ('t huis ten Bosch). W tym oddalonym od zgiełku miastowego pałacyku, mieszczącym się w rozległym zwierzyńcu królewskim, mieszkali członkowie komisyi międzynarodowej a plenarne swe posiedzenia odbywali w sali, ozdobionej pięknemi malowidłami, które sławny Flamandczyk Rubens zaprojektował. Niestety w trakcie roboty zmarł Rubens, a inni malarze wykończyli wedle jego projektu dekoracyę sali. Tylko ukochaną drugą swą żonę Helenę uwiecznił jeszcze mistrz na ścianie własnoręcznie, w obrazie mitologicznym, naturalnie w nagości greckiej bogini.

Największą atrakcyą Hagi jest słynne miejsce kąpielowe Scheveningen. Wymawia się ten wyraz nie z niemiecka, tylko jak polskie *sch*, ale z odpowiedniem charczeniem, do czego potrzeba gardła holenderskiego, aby to brzmienie właściwie oddać. Jest to po Ostendzie najbardziej wykwintne, a także najdroższe miejsce kąpielowe przy morzu północnem. Kurhaus jeszcze obszerniejszy i wspanialszy niż w Ostendzie, ale zjeżdżają tu tylko Holendrzy i Niemcy, nie ma więc tego szyku francuskiego, jakim odznacza się Ostenda. Największą przynętą w Scheveningen jest wspaniała orkiestra filharmonii berlińskiej, która ma ustaloną, a dobrze zasłużoną sławę światową. Widziałem Schevenin gen raz w niedzielę, a raz w dzień powszedni: co za olbrzymia różnica! — W niedzielę wyruszyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi z Hagi i zalało całą plażę i wszystkie bulwary. Wygląd był całkiem demokratyczny, bo na wycieczkę taką niedzielną nawet pospólstwo z miasta się wybiera całymi tłumami. Wszak za kilka centów dojechać można tramwayami konnymi, elektrycznymi lub parowymi; a nawet i piechotą łatwo przejść przestrzeń trzykilometrową, zwłaszcza, że się idzie ciągle cienistemi alejami, bo Scheveningen właściwie z Hagą stanowi jedną całość i jest niejako dalszem przedmieściem stolicy. Żałuję tylko, żem nie mógł widzieć uroczej, młodziutkiej królowej Wilhelminy, która przebywa obecnie w swej letniej rezydencyi w Loo, w południowej Hollandyi.

Oglądałem za to, przystępny dla publiczności pałac królewski w Hadze. Budynek jednopiętrowy, dziwnie skromny i nie okazały z zewnątrz, a to tembardziej, że stoi bezpośrednio przy ulicy, przytykają doń z obu stron domy prywatne kilkupiętrowe.

Urządzenie rezydencyi królewskiej jest bardzo gustowne, ale bez wystawności królewskiej; zrobiło na mnie wrażenie, że jest jakby umyślnie dla kobiety urządzone.

Dr. T. Gerstmann.

Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

Do nadzwyczajnej kadencyi wylosowani zostali jako sędziowie główni pp. Michałowski Wojc., właśc. realn. Horodyszcze; Rentschner Efr., kupiec; Cukiec Franc., urzędnik Zakładu dla handlu i przemysłu; Świątkiewicz Miecz., właśc. dóbr Potylicz; Reich Em., kupiec; Rauch Leon, dyr. młyna, Sokal; Fimiarz Edm. J., właśc. realn.; Łaszowski Zygm., właśc. realn.; Stelmachów Jan, rolnik, Hołosko wiel.; Orłowicz Aleks., właść. młyna, Zaszków; Terenkoczy Wład., dyr. banku zalicz.; Mendrochowicz Wikt., urzędnik Banku hip; Gawlikowski Konst. J., właść. zakładu posługaczy; bar. Horoch Ad., właśc. dóbr, Winniczki; Borowski Ludw. Skarbek, wł. dóbr, Nowosiółki kas.; Orzechowski Franc., wł. realn.; Kalinowski Józ., rolnik, Kukizów; Pajączkowski Wład., urzędnik; Kohlhepp Ludw., dzierżawca hotelu Francuskiego; Lang Ludw., rolnik, Falkenstein; Barszczewski Ant., wł. realn.; Fedusiewicz Leon, em. nadkom. kolei; Atlas Selig, wł. realn.; Kirschner Józ., kupiec; dr. Romer Eug., docent Uniw.; Długoszewski Bol., inżynier; Oberski Leon, kupiec; Vetter Michał, wł. realn; Strzelecki Aleks., wł. dóbr, Kukizów; hr. Kalinowski Ed., wł. realn; Skrochowski Fel., sekr. Tow. galic. gospod.; dr. Bałaban Winc., adwokat; dr. Szeptycki Kaz., wł. dóbr, Dziewiętniki; Handwerker Jon., wł. realn; Kiełbusiewicz Stan., kupiec; Serafin Grzeg., wł. realn.

Jako przysięgli zastępcy pp.: Wexler E. Jan, lekarz; Komorowski Józef, zegarmistrz; Łonicki Wikt., prokurz. Tow. krak.; Czajkowski Bazyli, kupiec; dr. Dunikowski Stan, insp. Zakł. ubezp. od wypadków; Drexler Ign., kupiec; Marynowski Miecz., urzęd. Tow. naftowego; dr. Kwiatkowski Ferd., adwokat; Bromilski Jan, kupiec.

GOSPODARSTWO I HANDEL

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 21 sierpnia b. r. zastanowiono na szlakach kolei lokalnych Wygnanka - Skała, Teresin - Iwanie puste i Biała czortkowska - Zaleszczyki w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie ruch pociągów lokalnych i targowych, kursujących na próbę od dnia 20 czerwca b. r. a mianowicie: codziennych pociągów lokalnych 3753/3852 i 3851/3754 jakoteż pociągów targowych poniedziałkowych 3855 3756 kursujących pomiędzy Skałą i Borszczowem, dalej pociągów targowych 3753/3852 i 3855/3755 kursujących we wtorki pomiędzy Skałą i Iwaniem pustem, w końcu pociągu targowego 3652 kursującego pomiędzy Tłustem i Zaleszczykami we czwartki.

W wyż podanym dniu wszedł znowu w życie rozkład jazdy pociągów osobowych na szlakach Wygnanka-Skała i Teresin-Iwanie puste ważny z 1 maja b. r. a zawarty w plakacie tablice VII. jakoteż w kieszonkowym rozkładzie jazdy II.

Targ zbożowy.

Lwów, 31 sierpnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 5·75 do 5·90, żyto na termina 5·50 do 5·75, owies obroczny gotowy 5·75 do 6·—, owies obroczny na termina 5·— do 5·20, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień browarniczy 5·75 do 6·—, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·50, groch do gotowania 7·75 do 9·—, wyka 5·25 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·—, hreczka 6·50 do 7·—, kukurudza nowa 5·— do 5·50, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 160·— do 170·—, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, koniczyna biała 50·— do 65·—, koniczyna szwedzka 55·— do 60·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·— do 18·10 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·35.

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt pisze: Najj. Pan powrócił w sobotę wieczorem z Budapesztu do Wiednia. Dnia 3 września po odjeździe króla angielskiego Edwarda uda się Monarcha ponownie do stolicy węgierskiej. W skutek przesilenia węgierskiego, zaniechaną została podróż Najj. Pana na manewry korpuśne w południowych Węgrzech. W zastępstwie Jego Ces. Mości będzie obecnym na tych manewrach generał kawaleryi Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Co się tyczy podróży Monarchy do Galicyi, to w tej mierze niezarządzono dotychczas żadnych zmian.

Najj. Pan nadał dotychczasowemu posłowi serbskiemu w Wiedniu, Kosta Christiczowi order żelaznej korony III kl. P. Christicz, opuszcza za dni parę Wiedeń, w którym pozostawia po sobie życzliwe u wszystkich wspomnienie.

Przy uzupełniającym wyborze posła sejmowego z kuryi gmin wiejskich powiatu suczawskiego, na Bukowinie, w miejsce ś. p. ks. archimandryty Emanuela Czuntulaka, wybrany został posłem kandydat demokratycznego stronnictwa rumuńskiego, dr. Aureli Onciul, który otrzymał 52 z 89 oddanych głosów. Reszta głosów (37) padła na kandydata rumuńskiego stronnictwa ludowego, dr. Mikołaja Blandu, notaryusza z Seletyna.

Z Pragi donoszą, że na zwołany przez posła Klofaca kongres wszystkich stronnictw czeskich, nie przybył nikt ani ze stronnictwa młodoczeskiego, ani ze stronnictwa agrarnego.

Dotychczasowy pierwszy sekretarz ottomańskiej ambasady w Berlinie, Mustafa Assim Bey. który w tym samym charakterze przeniesiony został do Wiednia, przybył już na nowe swe stanowisko.

Z Szangaju donoszą do pism londyńskich o nader śmiałym napadzie wykonanym w ostatnich dniach na jeden z zamków cesarskich. Dwustu konnych i dobrze uzbrojonych rozbójników napadło mianowicie na pałac Eho, jeden z ulubionych zamków cesarzowej-wdowy. Straż zamkowa przeraziła się napadem, a zanim oprzytomniała i chwyciła za broń, śmiali rozbójnicy zbiegli już, unosząc cenną zdobycz, wartości kilkudziesięciu tysięcy funtów szterlingów. Generalny gubernator prowincyi Czili i zarządzający wojskiem w tej prowincyi generał Ma, są również przerażeni zuchwałym czynem, tem bardziej, że opinia chińska zrzuca wszelką winę na brak energii z ich strony. Obawiając się kary, dostojnicy chińscy wyznaczyli wielkie nagrody za schwytanie złoczyńców, jak dotąd bezskutecznie. Sądzą, że eunuchowie pałacowi byli w porozumieniu z napastnikami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 31 sierpnia. Książę Ferdynand bułgarski wczoraj o godzinie 11 wieczorem przybył tu z Murany, a o godzinie 11·30 odjechał nadzwyczajnym pociągiem do Sofii.

Drezno, 31 sierpnia. W stanie zdrowia króla nastąpiło znaczne polepszenie.

Petersburg, 31 sierpnia. Reskrypt carski zamianował ministra skarbu Wittego, prezydentem komitetu ministrów.

Petersburg, 31 sierpnia. W. ks. Michał Mikołajewicz, tknięty atakiem apoplektycznym, utracił mowę.

Treviso, 31 sierpnia. Król Wiktor Emanuel nadał gen. Steiningerowi wielką wstęgę orderu Maurycego. Gen. Steininger powrócił do Budapesztu.

Udine, 31 sierpnia. Podczas katastrofy kolejowej pod Udine, w skutek zderzenia się pociągu wojskowego z towarowym, zostało ranionych 97 osób, między innemi 12 ciężko.

Pociągiem wojskowym jechało dwa bataliony 14 pułku piechoty; pociąg ten składał się z 16 wagonów, które wszystkie zostały zdruzgotane. Z pod gruzów wydobyto 16 trupów; z ciężko ranionych umarło 4 żołnierzy. Obawiają się, iż pod szczątkami zdruzgotanych wozów znajdują się jeszcze zabici żołnierze.

Belgrad, 31 sierpnia. Wczoraj przed południem odbył się meeting przy udziale około 8000 osób. Zabierał głos szereg mówców, między tymi pewien Serb ze Starej Serbii i pewien obywatel czarnogórski. Uchwalono rezolucyę, w której uczestnicy meetingu oświadczają, że Serbia i nadal nie pragnie wywoływać żadnych zawikłań na europejskim Wschodzie, nie może jednak być obojętną w obec niebezpieczeństwa dla Słowian w Turcyi teraźniejszego położenia w Starej Serbii i Macedonii; oświadcza się więc za tem, że najlepiej dałoby się zaprowadzić porządek i spokój w Macedonii w ten sposób, gdyby zadanie to poruczono interesowanym państwom bałkańskim, z zastrzeżeniem zwierzchniczej władzy sułtana. Każdemu z tych państw należałoby przyznać odpowiednią funkcyę w tej sprawie, na podstawie osiągniętego porozumienia. — Staranie o urzeczywistnienie tej rezolucyi powierzono osobnej komisyi.

Podczas meetingu odczytano następujący telegram: Vranja. Wczoraj o godz. 3 rano zburzyli Turcy i Arnauci doszczętnie klasztor św. Prohora (Prohor Peinski?) na granicy serbskiej. Wszystkich mieszkańców klasztoru wymordowano. Główny udział w rzezi brali żołnierze z oddziałów t. zw. Nizam.

Wiadomość ta wywołała wielkie poruszenie. Urzędowej wiadomości o tem niema. Po meetingu usiłowała grupa niedorostków urządzić demonstracyę przeciw tureckiemu poselstwu. Dzięki zarządzonym środkom ostrożności i interwencyi umiarkowanych żywiołów nie przyszło do żadnego poważniejszego zajścia. Ruch tramwayowy zawsze jeszcze wstrzymany.

Belgrad, 31 sierpnia. Król Piotr przybył wczoraj do Niszu.

Belgrad, 31 sierpnia. *Male Noviny* donoszą, iż król Piotr odpowiadając na mowę komendanta dywizyi w Kragujewaczu pułkownika Stepanowica, który oddał królowi do rozporządzenie szable i muszkuły oficerów serbskich, podniósł, iż nie jest wykluczonem, że ojczyzna będzie potrzebowała usług oficerów serbskich. Czasy, w których żyjemy — rzekł król — są ciężkie i poważne i trzeba wielkiej zręczności, roztropności i siły, aby serbską nawę państwową doprowadzić do bezpiecznego portu.

Sofia, 31 sierpnia. Rada gabinetowa uchwaliła przedłużyć na rok jeden wszystkie traktaty handlowe.

Konstanza, 31 sierpnia. Książę Ferdynand bułgarski przybył tu wczoraj o godz. 11 wieczór pociągiem *Orient-express;* powitał go prezydent ministrów Stourdza i prefekt z Warny. Po upływie godziny udał się książę na swym yachcie „Nadeżda“ w dalszą podróż do Warny.

Paryż, 31 sierpnia. W sobotę raniutko, aby uniknąć zbiegowiska, przewieziono Romana i Emila Daurignac oraz Fryderyka Humberta do więzienia we Fresnes pod Paryżem. Więźniów zbudzono o godzinie pół do 4 rano i wezwano ich, aby się przygotowali do podróży. Pragnęli oni zobaczyć się z Teresą Humbert, ale nie pozwolono im. O godzinie 4 rano wsadzono ich do wozu; do Fresnes przyjechali o godz. 7 rano. Obaj bracia siedzą obok siebie w celach nr. 29 i 30.

Bruksela, 31 sierpnia. Wyszło tu w sobotę rozporządzenie, znoszące zakaz wywozu materyałów wojennych i broni do Chin.

Konstantynopol, 31 sierpnia. Porta zawiadomiła zapomocą noty ambasadę austro-węgierską, że prokurator odstąpił komendzie III. korpusu, w celu ukarania winnych, akta śledcze w sprawie zamordowania czterech i zranienia jednego robotnika kolejowego przez żołnierzy na stacyi kolejowej Zelenko koło Skoplii.

Doraźny sąd w Monastyrze zasądził dwóch Bułgarów na śmierć. Odwołania od tego wyroku niema.

Konstantynopol, 31 sierpnia. W obec ostatnich zamachów dynamitowych wydał sułtan irade, w którem poleca, by nadzór policyi był skuteczniejszym — zakazuje puszczanie ogni sztucznych i t. p.. z okazyi rocznicy swego wstąpienia na tron, zarządza, by pieniądze, które na ten cel miały być użyte, były doręczane osobnej komisyi; ta zaś użyje ich na wsparcia dla rodzin ofiar ostatnich zamachów kolejowych i dla rannych.

Linia telefoniczna do Wiednia przerwana pomiędzy Lwowem a Krakowem, w skutek tego nie otrzymaliśmy popołudniowych depesz telefonicznych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·35, Renta majowa 100·10, Węgierska renta koronowa 97·90, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 648·50, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 718·—, Akcye Anglobanku 272·—, Akcye Unionbanku 518·—, Akcye Bankvereinu 471·50, Akcye Länderbanku 407·—, Akcye Kolei państwowych 655·50, Lombardy 80·50, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 368·—, Akcye Rima Muranyi 453·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 117·50, Ruble 253·25, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·—, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 99·40, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·75.

Usposobienie: silne.

Berlin, 30 sierpnia 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 204·50, Towarzystwo dyskontowe 187·75.

Usposobienie: wyczekujące.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Do egzaminów

wojskowych (na jednorocznego ochotnika, wstępny do szkoły kadeckiej, egzamin oficerski) przygotowuje emer. c. i k. kapitan i profesorowie szkół średnich (byli oficerowie). Zgłoszenia: ul. Sykstuska 53 a codziennie od 8 do 10 rano n J Swobody.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31 sierpnia 1903.

HOTEL GEORGE

PP. H. hr. Lubomirski z Równego, M. mrg. Roisttebert z Tarnowa, B. hr. Miączyński z Jaśmiszcza, G. hr. Wurmbrand z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI

P. J. Linde z Czeremchowa.

GRAND HOTEL.

P. P. hr, Korewicki z Rossyi.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Przyjeżdża do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
o godzinie		
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie).
—	7·35	*) z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).
—	8·15	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kosmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	8·04	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	8·25	z Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·12	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·25	z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·35	z Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·07	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·50	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
o godzinie		
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körösmezö, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kosmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	5·50	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	*) do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
—	1·14	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
—	1·55	do Pustomyt, (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·10	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·15	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kosmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Tuchli, (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·15	do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·30	do Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie).
—	3·40	*) do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w dnie powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·14	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	7·20	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	9·55	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Kosmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudnia, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·05	do Stryja.

Z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. **Uwaga:** Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 31. sierpnia 1903.

	płacą waluta koron. K.	h.	żądają waluta koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	80	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	-	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	—	-
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. sierpnia 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100 10	100.30
styczeń-lipiec	100.—	100 20
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.50	100.70
kwiecień-październik	100.35	100.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.25	154.25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183. -	184.50
„ „ 1864 po 100 zł.	246.50	250.50
„ „ 1864 po 50 zł.	246.50	250.50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	302.50	304.50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.55	120.75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100 40	100.60

C. Obligacye kolejowe.

	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.15	101.15
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.—	512.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129 25	130.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.—	100.60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.70

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

	płacą	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.10	101 —
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	101 50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.90	100 90
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 85	100.85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.90	118.90

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płacą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	— —
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.90	98 10
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155.—	157.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200. —	204.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200.—	203. —

E. Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Kroacyi i Slawonii	97.50	98.50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 90	98.90

F. Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	284.
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107 50	108 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.75	103.75
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.40	100.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.70	100.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	86.—	88. —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	— —	—.—

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	płacą	żądają
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.65	100.65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287. -	292.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273.—	283. —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104. —	105.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111. —	112.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.70
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.40	99 40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.90	102 90
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.20	101 20

H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110. —	110.80
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.50	118.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.60	102.60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.60	102 50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101 10	102.10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.—	93.90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 40	100 40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 65	100.65

J. Losy (za sztukę)

	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.85	19.85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	436 —	440.—
Clary 40 zł. mk.	168.—	178.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80 —	83.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71 —	75 —
Palffy 40 zł. mk.	168 —	178 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.75	54.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.40	27.40
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72.—
Salma 40 zł. mk.	221. —	231. —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	81.—
St. Genois 40 zł. mk.	340.—	270. -
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	— —
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250. -

K. Akcye banków (za sztukę).

	płacą	żądają
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	272 —	272 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2675 —	2685 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	646 50	647
Węg. banku kredyt. 200 zł.	717.—	718 -
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518.—	519.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	530.—	532 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260. —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	405.50	406 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1579.—	1583.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	517.—	519.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243 50	244.—
Zivnosteńska banka 100 zł	250 50	251 50

L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	— —
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5435.—	5450.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575 —	575 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400.—	401 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	860.—	866 -

M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	625.—	633. —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1040.—	1052.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	368 —	369.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1635 —	1645. —
Schodnicy 500 kor.	707.—	711.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— —	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	379.—	380. —

N. WEKSLE.

	płacą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.30	117.50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.02½	239.22½
Paryż za 100 franków	95.05	95.15
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.65
Włoskie banki	95 15	95.30
Francuskie banki	95.02½	95 12½
Szwajcarskie banki	95.02½	95 12½

O. WALUTY.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	11.36	11 41
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	— —
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.48	23.54
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.27½	117.47½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.15	95.35
Ruble	2.53½	2 54

Brak s. 7-10 w nr 199

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Krakowie.

K. 57701/1903 [6757]

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza w drodze ofert rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materyałów na rok 1904 a mianowicie:

269.500 kg odlewów z żelaza: (łożyska, klocki hamulcowe, bębny na pierścienie tłokowe i t. p.)
3.500 „ części składowych dla wagonów z leizny miękkiej (Weichguss),
500 „ „ „ „ parowozów z „ stalowej (Stahlguss),
4.500 „ blach i płyt miedzianych,
1.500 „ rur miedzianych ciągnionych,
6.000 „ nadstawek miedzianych dla rurek płomiennych (sztuce),
9.000 „ miedzi w ogrągłych sztabach,
600 „ drutu miedzianego okrągłego lub fasonowego,
18.000 „ cyny Banca,
3.500 „ sprężyn stalowych spiralnych,
1.000 „ haków do ciągła maszyn i tendrów (Zughaken),
1.500 „ sprężyn stalowych płaskich,
2.000 „ części składowych dla sprzęgieł wozowych,

dalej różnych surowych metali lub części składowych z metalu: (antymonu, blachy mosiężnej i pakfonowej, blachy cynkowej, drutu mosiężnego, plomb, palników i t. p.

Bliższe szczegóły podają formularze ofertowe, które tak samo jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądnąć, a względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi (oddział mechaniczny).

Oferty napisane na przeznaczonym do tego formularzu wraz z załącznikami należycie ostemplowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę odlewów żelaznych, cyny, materyałów miedzianych albo metalowych“ należy wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcyi w Krakowie najpóźniej do 12-tej godziny w południe dnia 21. września b. r.

Ceny materyałów wraz z opakowaniem należy podać franco do jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych. W ofertach na miedź i cynę należy podać ceny dodatkowe do cen podstawowych, które w myśl formularza ofertowego obliczone będą.

Dostawa wyżej wymienionych materyałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1904 w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczonego do wnoszenia ofert pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 22. września b. r. o 10-tej godzinie przed południem.

C. k. Dyrekcya kolejowa zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość oferowanego materyału lub też tylko na część takowego, jakoteż i zupełnego nieuwzględnienia tejże oraz jest uprawnioną wymieniona władza zażądać podwyższenia lub obniżenia umówionej ilości o 15% (wyraźnie pietnaście od sta) bez zmiany przyjętych warunków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu uwiadomienia o przyjęciu całej oferty lub części tejże, ma oferent złożyć w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucyę, której wysokość wynosi 10% wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę należy załączyć deklaracyę, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, która z nich do prowadzenia interesu i do podejmowania wypłat jest upoważnioną.

Przenoszenie praw i obowiązków wynikłych z umowy za dostawę powyższych materyałów może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie albo też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione, również mogą być odrzuconemi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu.

Kraków, dnia 1. września 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

K. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg.

Zl. 64.374/IV.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialen wird für das Jahr 1004 im Offertwege vergeben und zwar:

Eisenabgüsse.
Zinn, Antimon, Blei, Bleiplomben, Zink.
Kupferblech.
Kupfer Rohre.
Kupferstutzen für Siederohre.
Kupfer-Stangen für Stehbolzen ungelocht.
Kupferdraht.
Div. Reservebestandtheile für Locomotive und Wagen.

Die der Lieferungs-Ausführung zu Grunde zu legenden allgemeinen und speziellen Bedingnisse, dann die Offertformularien, welche zur Verfassung der Offerten benützt werden müssen und welche die näheren Angaben über Bedarfsmengen und Dimensionen enthalten, können bei der unterzeichneten k. k. Staatsbahn-Direction eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden.

Die Preise in Ziffern und Schrift sind franco einer Station der k. k österr. Staatsbahnen incl. aller Spessen zu notiren.

Für Zinn- und Kupferwaaren sind fixe Zuschläge zu einem viarables Grundpreise zu offeriren, über dessen Aufstellung das bezügliche Offertsformulare näheren Aufschluss gibt.

Die Offerte sind sammt den entweigen Beilagen per Bogen mit einem 1 Krone Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von Eisenabgüssen, dann Metallen und Metalwaaren“ bei der unterzeichneten k. k. Staatsbahn-Direction längstens 21. September l. J. 12 Uhr Mittags einzubringen.

Jeder Offerent hat das Recht, der am 22. September l. J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden comissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Staatsbahn-Direction steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles desselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt. Die Offerenten bleiben mit ihrem Anbote durch sechs Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung gerechnet im Worte.

Lemberg, am 1. September 1903.

K. k. Staatsbahn-Direction.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie.

[7019]

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1904 rozpisuje się dostawa następujących materyałów, mianowice:

Odlewów żelaznych.
Cyny, antynomu, ołowiu, plomb ołowianych, cynku.
Blachy miedzianej.
Rur miedzianych.
Nasad miedzianych do rur kotłowych.
Wałków miedzianych niedziurkowanych na bolce.
Drutu miedzianego.
Części składowych do lokomotyw i wozów.

Przy uskutecznieniu dostawy obowiązujące ogólne i szczegółowe warunki, tudzież formularze, których oferenci do sporządzenia ofert użyć winni, można przejrzeć lub otrzymać u podpisanej c. k. Dyrekcyi za opłatą pocztowego. W formularzach tych są zawarte bliższe dane o ilościach zapotrzebowanych materyałów i ich wymiary.

Ceny żądane mają być podane cyframi i słowami franko jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Na cynę i miedź podać należy stały dodatek od ceny zasadniczej zmiennej, które wypośrodkowanie jest bliżej określone w formularzach ofert.

Oferty marką 1 koronę na każdym arkuszu i załączników ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę odlewów żelaznych lub metali i wyrobów metalowych“, wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, najdalej do dnia 21. września b. r. o godz. 12 w południe.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy roztwarciu ofert, które w dniu 22. września o 10 go dzinie przed południem nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysłuża prawo przyjęcia ofert w całości, lub tylko częściowo, albo też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty, wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

Wniesione oferty mają moc obowiązującą przez 6 tygodni licząc od ostatniego dnia przeznaczonego do wnoszenia ofert.

We Lwowie, 1. września 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Jedyny we Lwowie Magazyn gotowych ubrań wyrabianych w kraju po cenach najprzystępniejszych
Filia Związku handl. przem. katol. krawców z Krakowa, pl. Halicki 7, róg pl. Bernardyńskiego gdzie Centralna Kawiarnia, poleca prócz gotowych ubrań wielki skład sukna, kamgarnów, szewiotów, krajowych i angielskich, jakoteż dla Pp. Studentów wielki wybór gotowych mundurków począwszy od K 15 i wyżej.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Umeblowany pokój frontowy na I. piątrze przy ul. Batorego l. 32 do wynajęcia od 31. sierpnia.

Seminarzysta zdolny pedagog, poszukuje lekcyi na prowincyi lub we Lwowie — Łaskawe zgłoszenia pod „P. K." poste restante Lwów.

2 Pokoje frontowe
kawalerskie w parterze do wynajęcia od 1. września, ul. Św. Mikołaja 14.

Dla Filatelistów.

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich, do sprzedania za 28 koron. Ajencya dzienników Pasaż Hausmana.



Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Kalendarzyk bankowy
zawierający prócz kalendaryum informacye bankowe tyczące się losów na spłaty wysyłamy każdemu kto nam poda swój adres zupełnie bezpłatnie

Dom bankowy
Schütz i Chajes
Lwów, róg ul. Kopernika.

Winogrona! Brzoskwinie!
rozsyła w 5 klg koszykach po 4 kor.
Kugler, Gyula i Vajda
Centralna hala.

Rektorat Politechniki zamierza wynająć w pobliżu Politechniki kilka ubikacyj w prywatnej kamienicy (około 350 m²) na salę rysunkowe, a to na przeciąg jednego roku od 1. października b. r. począwszy. Pp. reflektanci, zechcą swe należycie ostemplowane oferty złożyć w kancelaryi Rektoratu najpóźniej do 6. września b. r.

Cierpiący na przepuklinę popełniają zbrodnię przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel**, specyalista. **Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.**

Ostrzeżenie.

Oświadczam niniejszem, że nie upoważniałem żadnego mego oficyalisty w dobrach moich Mieczyszczów do pobierania jakichkolwiek towarów na kredyt i w razie udzielenia kredytu któremukolwiek z moich oficyalistów na mój rachunek, nie będą opłacać podobnej pretensyj.

H. Horowitz,
właściciel dóbr Mieczyszczów.

Mleko i śmietankę
dostawiamy codziennie do mieszkań w zamkniętych flaszkach
MLECZARNIA PRZEWORSKA
Plac Smolki l. 5. ul. Hetmańska l. 8.

LICEUM ŻEŃSKIE
i 8-klasowy Zakład Naukowy
W. Niedziałkowskiej
we Lwowie, ulica Kopernika l. 20,
przyjmuje wpisy uczenic dochodzących i stałych pensyonarek od dnia 29. sierpnia, egzamina wstępne 3. i 4. września a rozpoczęcie roku szkolnego dnia 5. września b. r.

L. 5143/903. [6963 2—2]

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na grzebanie wszystkich ubogich, zmarłych w obrębie szpitala powszechnego, tudzież ubogich, zmarłych po za szpitalem, a wystawionych na widok publiczny w kaplicy przy c. k. prosektoryum fakultetu lekarskiego.

Oferty zapieczętowane mają być wniesione do 18. września b. r. do godziny 12-tej w południe do kancelaryi Zarządu szpitala, wraz z kwitem kasy szpitala, że oferent złożył w tejże wadyum w wysokości 150 kor.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie.



A. Thierry'ego prawdziwa maść centyfoliowa
jest najsilniejszą i najdoskonalszą maścią wyciągającą. Działa gojąco i bez bolu, usuwa wszelkie obce części z ran. Niezbędna dla turystów, kolarzy, jeźdźców. 2 słoiki kor. 3·50. pocztą opłatnie.
Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.
Ostrzega się przed naśladownictwami i zwraca się uwagę na markę ochronną jak obok.
Polecenia godny w podróży.
Skład główny dla Galicyi w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

L. 38.157. [6969 2—3]

Ogłoszenie.

Kupony 3½% pożyczki pierwszeństwa, pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, płatne 1. września 1903 będzie wypłacał począwszy od dnia płatności oprócz c. k. głównej kasy austryackich kolei państwowych także c. k. uprz. austryacki zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Wiedeń, w sierpniu 1903.

Rada zawiadowcza.

Nowo otwarta
Szkoła sztuki stosowanej do przem. i robót ręcznych
Lwów, Willa Palatyn, Gołębia 12.
Wpisy począwszy od 25. sierpnia
od godziny 10 do 12 przed południem.

Tygodnik Mód i Powieści
Pismo illustrowane dla Kobiet

we Lwowie kwartalnie **3 K.**, z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**

Tygodnik Mód i Powieści pomieszcza: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie, artystyczne i teatralne, korespondencye, kroniki tygodniowe i t. d. W każdym numerze dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla Kobiet** obejmujący rady i wskazówki z dziedziny hygieny, pedagogiki, gospodarstwa domowego etc. **Co tydzień rycina kolorowana Mód Paryskich** nie zależnie od stałego dodatku z wzorami mód i robót kobiecych. Co miesiąc **WIELKA TABLICA Z KROJAMI** i korespondencya z Paryża. Kilka razy do roku **Formy z bibułki.**

Redaktor **Jan Skiwski.**

EKSPEDYCYA: Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy.
Obok szkoły czteroklasowej ludowej i sześcioklasowej wydziałowej, posiadającej prawo publiczności, otwieram z dniem 9. września b. r. na mocy zezwolenia c. k. Rady szkolnej krajowej
sześcioklasowe Liceum żeńskie.
Pensyonarki, jakoteż uczenice dochodzące wpisuję od dnia 26. sierpnia w lokalu szkolnym przy ul. Czarnieckiego l. 1. I. piętro.
Bliższych informacyj udzielam codziennie od godziny 11 rano do 6 po południu
Marya Zagórska
właścicielka i dyrektorka Zakładu.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Gmach hr. Skarbka
(dawne sale sejmowe)
poleca
Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.
Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.
Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.